

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś, 10 str.  
numer licz.

Redaktor przyjmuje  
odpisy: od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru  
w Bydgoszczy gr. 20  
i na prowincji

Redakcja nie zwraca  
kopii

Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienny 22-18  
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, piątek 24 czerwca 1932

Nr. 143

## Polska nie przywita okrętów niemieckich w Gdańsku

(o) Warszawa, 23. 6. (tel. wł.). — Wczoraj wieczorem rząd polski został oficjalnie zawiadomiony przez rząd Rzeszy o tem, że dnia 24 b. m. przybędzie do Gdańska flota wojenna niemiecka.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze w maju rząd niemiecki powiadomił rząd polski o zamiarze wizyty statków woj. niemieckich w porcie gdańskim. Wówczas rząd polski zaproponował odłożenie tej wizyty, a to z dwóch względów:

1) przede wszystkim ze względu na podniecone nastroje panujące na terenie Wolnego Miasta, które mogą tylko jeszcze bardziej się wzmacnić na skutek wizyty flot niemieckiej; i

2) z uwagi na nieuregulowanie kwestyj, przepisów portowych w Gdańsku. — Rząd niemiecki oświadczył wówczas, że nie może przyjąć propozycji polskiej, gdyż flota niemiecka została zaproszona przez władze gdańskie. Dopiero dnia 20. 6. a więc 3 dni temu Senat Gdański oficjalnie zaprzeczył jakoby z jego strony wyszło zaproszenie. Przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie zwrócił uwagę rządu niemieckiego, że główna przyczyną wizyty floty niemieckiej w Gdańsku (zaproszenie ze strony Wolnego Miasta) odgadła. Nie mniej przeto rząd Rzeszy oświadczył, że przygotowanie do tej wizyty zaszyło tak daleko, że odłożyć jej nie można.

Przedstawiciel Komisarza Generalnego Rzplitej p. radca Laliński wczoraj rano przybył do Senatu i zakomunikował oficjalnie o przyjeździe floty niemieckiej w dniu 24 m. do Gdańska.

Jednocześnie p. radca Laliński przed-

stawił stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Wobec tego, że wizyta ta będzie uważana za szkodliwą dla sytuacji na terenie Wolnego Miasta, — RZĄD POLSKI NIE POCZUWA SIĘ DO OBOWIĄZKU WZIECIA UDZIAŁU W WIZYTACH KUR-

TUAZYJNYCH PRAKTYKOWANYCH ZAZWYCZAJ W STOSUNKACH DO FLOT OBCYCH PRZYBYWAJĄCYCH DO GDAŃSKA.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dr. Papee wyjechał wczoraj do Warszawy.

## Już zapowiadają demonstracje

Z okazji zapowiedzianego przybycia do Gdańska floty niemieckiej zarządza organizacja wojskowa Stahlhelm w Gdańsku w czwartek wieczorem pochód z pochodniami, który pójdzie ulicami miasta z orkiestrą Stahlhelmu pod kierownictwem słynnego kapelmistrza Bukolda na czele. Poza tem zarządza Stahlhelm na cześć gości niemieckich w ogrodzie Strzelnicy w sobotę wieczorem wielką zabawę, z udziałem orkiestry Stahlhelmu.

Częste demonstracje uliczne urządza przez rozmaite niemieckie organizacje wojskowe w Gdańsku a przyczynają się napewno do uspokojenia umysłów, przeciwnie podniecają tłumy niemieckie w Gdańsku, które coraz nieprzyjaźniej odnoszą się do wszystkiego co polskie i dają wyraz uczuciom swym przez prowokacyjne zachowywanie się wobec Polaków przebywają-

cych na terenie W. M. Gdańska i wobec Polski. Sądzą, że przeciw Gdańsk powróci do Rzeszy niemieckiej i wobec tego bezkarnie prowokować mogą Polskę. Przy tej okazji chcielibyśmy tylko podkreślić, że są to płonne nadzieje, które przynieść mogą wielkie rozczarowanie z powodu nieziszczonych marzeń.

Prasa gdańska podaje obszerny program pobytu niemieckich okrętów wojennych w porcie gdańskim, co jak było do przewidzenia, da powód do urzędzenia szeregu manifestacji nacjonalistyczno-militarnych. Przyjazd okrętów ma nastąpić już w czwartek. Podając program, prasa wyraża ludność do dania wyrazu radości z powodu przybycia okrętów niemieckich przez jak najliczniejsze udekorowanie miasta flagami.

## Trzy strzały do wagonu, w którym jechało sześciu marynarzy

Nowa prowokacja hitlerowców w Gdańsku

Na dworcu głównym w Gdańsku zaszła poważny incydent, świadczący o zupełnym braku bezpieczeństwa na terenie W. M. Gdańska, oraz o prowokacyjnej akcji hitlerowskiej. W chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22.09 z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej, złożonej w połowie z umundurowanych hitlerowców padły trzy strzały w kierunku oświetlonego przedziału, w

którym jechało sześciu marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej. Dwie kule wybiły szybę w przedziale, trzecia ugrzęzła w ramach nad oknem. W czasie odjazdu pociągu pospiesznego Gdynia — Warszawa ze stacji Gdańsk o godz. 23.16 grupa umundurowanych hitlerowców, oczekująca na tę chwilę na moście nad torem kolejowym, poczęła wznosić okrzyki przeciwpolskie.

## Na co on sobie pozwala?

Niebawo postępki hitlerowskiego członka Rady Portu w Gdańsku

Z powodu umieszczenia przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu hitlerowca Gresera w organie hitlerowskim „Vorposten” artykułu, w którym autor zaatakował w ostry sposób prezydenta Rady Portu i polską delegację oraz zażądał likwidacji tej instytucji i zastąpienia jej urzędem, podległym senatowi, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p.

minister Papee wystosował do senatu notę, domagając się wyjaśnienia, czy senat podziela stanowisko, zajęte przez Gresera i o ile nie, to w jaki sposób zamierza reagować na to wystąpienie i jakie kroki przedsięwziąć w sprawie uniknięcia w przyszłości wystąpień, podważających autorytet Rady portu, jako wspólnej instytucji polsko-gdańskiej.

## Dwieście milionów franków pożyczki udzielił rząd francuski na budowę kolei Gdynia — Śląsk

(o) Warszawa 23. 6. (tel. wł.) Jedną z agencji prasowych warszawskich dowiaduje się, że niebawem będą podjęte roboty na linii kolejowej Gdynia — Śląsk.

Mimo, że zarząd towarzystwa kolejowego francusko — polskiego od-

łożył wypuszczenie drugiej serii pożyczki kolejowej jednak rząd francuski wyraził gotowość przyjęcia towarzystwu z pomocą kredytową.

RZĄD FRANCUSKI ZGODZIŁ SIĘ NA WYPŁACENIE KRÓTKOTERMINOWEJ ZALICZKI W WY-

## Polsko-sowiecki pakt nieagresji

(o) Genewa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj odwiedził ministra Zaleskiego rumuński minister spraw zagranicznych Titulesco.

W czasie odwiedzin obaj ministrowie odbyli konferencję. W tut. kołach politycznych twierdzą, że konferencja ta pozostaje w związku z podpisaniem polsko-sowieckiego paktu nieagresji. Pakt ten — według obiegających pogłosek — miałby być podpisany niebawem.

## Dwie audjencje

(o) Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj wiceminister Beck przyjęty był na dłuższej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

(o) Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj poseł sowiecki w Warszawie p. Antoni Owsiejenko przyjęty był przez wice-ministra Becka.

## Polska polityka finansowa

wyróżnia się wśród innych krajów Europy

Nowy Jork, 23. 6. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym przez radcę banku p. Devey zwrócił specjalną uwagę na sprawozdanie Banku Polskiego, jako wyróżniające politykę finansową Polski z wśród innych krajów Europy. Polska polityka walutowa i handlowa stanowi podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju kraju — mówił p. Devey. Nie jest to przypadkiem, lecz wynikiem ostrożnej i oszczędnej polityki rządu, który zasługuje na najwyższe uznanie. Popycie Polski stanowi przykład dla Stanów Zjedn. A. P.

## Wystawa chopinowska w Paryżu

Paryż, 23. 6. (PAT). W obecności władz francuskich, ambasadora Rzplitej Chłapowskiego, członków ambasady, konsulatu generalnego Rzplitej, przedstawicieli świata naukowego i artystycznego otwarto wystawę Chopinowską. Wystawa mieści się w trzech salach, w których zgromadzone zostały zbiory muzeów francuskich i pol-

## Splamił mundur żołnierza polskiego!

Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Toruniu, jako doraźnego z dn. 17 czerwca 1932 r. szeregowiec 2-go pułku szwoleżerów Mikołaj Szysz został skazany za zbrodniczą szpiegostwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska.

P. Prezydent Rzplitej uwzględnił prośbę skazanego o łaskę i złagodził mu karę śmierci przez zamianowanie jej na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

## Jędrzejowska wchodzi do finału

w turnieju tenisowym  
w Wimbledon

London, 23. 6. — (PAT). W środę w dalszym ciągu turnieju tenisowego w Wimbledon grał zarówno Tłoczyński jak i Jędrzejowska. Tłoczyński miał za przeciwnika znakomitego amerykańskiego tenisistę Allisona i spotkanie to przegrał w trzech setach 6:8, 3:6, 2:6. Zwycięzca górował nad mistrzem polskim rutyną. Tłoczyński wykazał jednak tak piękny styl gry, że wywoływał entuzjazm publiczności. Wskutek wczorajszej klęski Tłoczyński odpadł od dalszych rozgrywek. Jędrzejowska walczyła z doskonałą tenisistką angielską Rygley, odnosząc piękne zwycięstwo w dwóch setach 6:2, 6:4. Wobec zwycięstwa Jędrzejowska dochodzi do finału i jutro rozegra mecz z Niemką Krawinkel.

London, 23. 6. (PAT). W drugiej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego w Wimbledon niebawo sensację wywołała niespodziewana porażka najlepszego tenisisty świata Francuza Cochet. Cochet przegrał do znanego tenisisty Collinsa w 4 setach 2:6, 6:8, 6:0, 3:6

## Cracovia remisuje z Rapidem

Kraków, 23. 6. (PAT). Dziś wiedeński klub piłki nożnej Rapid rozegrał tu mecz z miejscową drużyną Cracovią, wywalczając zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1).

SOKOŚCI 200.000.000 FR.,  
w 2 ratach po sto milionów każda.

P. w cem. Koc w Lozannie

(o) Genewa 23. 6. (tel. wł.) Pan wiceminister Koc przybył wczoraj do Lozanny z Genewy.



# Po uroczystościach śląskich

## Kilka uwag o „podszewce” politycznej

W stolicy województwa śląskiego, Katowicach, jak również i w Hucie Królewskiej, w Szopienicach i innych miastach i miasteczkach Śląska odbyła się w ubiegłą niedzielę podniosła uroczystość z powodu 10-tej rocznicy wkroczenia Wojska Polskiego i objęcia władzy przez Rzeczpospolitą Polską w tej części Górnego Śląska, która po plebiscycie i III-ciem Powstaniu śląskim została przyznana Polsce decyzją Konferencji Ambasadorów.

W uroczystości katowickiej wzięli udział: jako przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowski, dalej ministrowie, przedstawiciele władz i urzędów miejscowych z wojewodą Grażyńskim na czele, prezydium m. Katowic, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu, organizacji społecznych i zawodowych, wreszcie liczne organizacje, reprezentujące siły obronne Śląska, a więc: organizacje Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Wojsacy i Powstańcy, Legion Śląski, Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Legionistów, Związek Strzelecki i t. d. Odpowiednikiem uroczystości katowickich, które miały przebieg niezwykle podniosły, był poza-tem analogiczny obchód Legionu Śląskiego w Łodzi, który zgromadził około 50.000 ludzi i na którym przemawiał wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz. Analogiczne również uroczystości odbyły się w Poznaniu, w Krotoszynie, w Sosnowcu i t. d. Warto wreszcie zaznaczyć, że w uroczystościach katowickich brały udział delegacje z całego kraju.

Była to więc z jednej strony manifestacja niezachwianego oddania i wierności ludu śląskiego dla Macierzy i jego radości z powodu zrzucenia wielowiekowego jarzma niewoli niemieckiej, — a z drugiej strony manifestacja gotowości całej Rzeczypospolitej do stanięcia w obronie tej dzielnicy w razie jakichkolwiek zakusów wroga. Uroczystości śląskie odpowiadały głębokiej prawdzie uczucia zarówno ludu polskiego na Śląsku, jak i całej Rzeczypospolitej Polskiej, w stosunku do tej piastowskiej dzielnicy, której częśćka zaledwie odzyskała Polska. Szybkość, z jaką zlikwidowany został pokost niemieckich na Śląsku, jest najlepszym dowodem, że proces zjednoczenia tej dzielnicy z Polską nie był procesem sztucznym i że nie opierał się na czynnikach zewnętrznych ani przypadkowych.

Uroczystości, związane z 10-leciem Śląska, były tedy manifestacją ogólnopolską, uroczystością pożyteczną i potrzebną całej Polsce dla tem silniejszego zadokumentowania wspólnoty uczuć wszystkich obywateli i ich myśli o wzajemnej łączności w obrębie jednego Państwa.

A jednak — wbrew tej prawdzie — nie obeszło się bez zgrzytu i rozdzwieku, wywołanego przez opozycyjne czynniki celowo, zapewne ku uciesze i zadowoleniu tych, którzy poza naszą granicą zachodnią ustawicznie wykrzykują, że „Śląsk musi wrócić na łono Germanji”. Oprócz uroczystości ogólnopolskiej, odbyła się mianowicie w Katowicach druga „uroczystość... „korfantowska”. B. komisarz plebiscytowy, Wojciech Korfanty, „obrażony” widocznie tem, że Śląsk został przyłączony do Rzeczypospolitej Polskiej, a nie do jego osoby, t. j. że ta ziemia piastowska w pakt dożywotni, a może i dziedziczny nie została oddana jemu, p. Korfantemu, — urządził „swoją własną uroczystość” w Katowicach. Wzięła w niej udział spora grupa ludzi, którzy przy swych tytułach i nazwiskach mają małe, ale fatalną literkę: „b”, to znaczy: „byli”. A więc np. obok byłego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfanteo, zasiadli byli premier W. Witos, były premier A. Ponikowski, były marszałek Sejmu W. Trąpczyński, zaś listy hołdownicze nadesłali byli generałowie armji polskiej J. Haller i J. Szeptycki, który widocznie zapomniał, iż przed 10-u laty przypad mu zaszczyt wkroczenia na Śląsk na czele wojsk Rzeczypospolitej Polskiej, nie zaś na czele wojska p. Korfanteo. Do stóp b. komisarza plebiscytowego p. Kor-

fantego w kornym holdzie pochylił się poseł Str. Nar. Seweryn ks. Czetwertyński, i to podobno imieniem również... byłego delegata Polski na Konferencję Wersalską, Romana Dmowskiego, — wreszcie zaś, zapewne „na okrasę” tego wianuszka ludzi „byłych”, figurował ni stąd ni zowąd w korfantowskim święcie także... czołowy działacz „Młodych” O. W. P., poseł dr. Bielecki.

Zdawaćby się mogło, że ta smętna defilada pogrobowców byłego sejmowładztwa — to tylko demonstracja samej zaciekłości partyjnej, która nawet w tak wielkiej chwili nie potrafi ukorzyć się przed Majestatem Rzeczypospolitej. Ale jest to dopiero połowa prawdy, po-

wa widzialna. Natomiast druga — mniej widzialna — połowa prawdy o korfantowskim zjeździe katowickim tkwi w czem innym: — w t. zw. „podszewce politycznej” t. j. w tem, co poza kulisami tego zjazdu mówiono i układano.

Nie jest to bowiem wcale kwestja przypadku, że — prócz pp. Witos i Ponikowskiego — na opozycyjnym zjeździe katowickim tak masowo zjawili się przy boku p. Korfanteo — czołowi ludzie ze Stronnictwa Narodowego. Fakt bliskich i zażyłych kontaktów Str. Narodowego z p. Korfantem w równym stopniu „tajemnicą publiczną”, jak „tajemnicą publiczną” jest i ten fakt, że p. Korfanty, właśnie naskutek owych „kontaktów”

## Parcie na Wschód

### Brednie propagandy niemieckiej

W ramach t. zw. „Grenzpolitische Schulungswoche” urządził związek studentów „Hohenstaufen” w schronisku dla młodzieży Klostersee w pow. kwidzyńskim kurs polityki kresowej. Jako pierwszy mówił radca dr. Hurlig n. t. „Wisła i Niemen”, wywodząc, iż Prusy Wschodnie są geograficznie i politycznie tworem warunków naturalnych(!) Łkolei radca dr. Bareuther omawiał temat „Jak uzasadniamy nasze polityczne i historyczne prawa do korytarza Wisły?”. W świetle jego słów Pomorze nigdy nie było zamieszkanym przez Polaków(!) i nigdy nie należało ściśle do Polski(!) pozostawając z nią w b. luźnym związku. Dalej cand. jur. Hoja referował książkę Rathenaua „Pomorze i

redenta”, skierowaną przeciwko Polakom w Niemczech i „imputującą im działalność antypaństwową. Major policji Teschner omawiał zagadnienie obrony powiezionej, syndyk dr. Griesler — „Zagadnienia gospodarcze niemieckiego wschodu”, uzasadniając konieczność subwencjonowania Prus Wschodnich przez Rzeszę. Rektor Coetz mówił następnie o „praktycznej pracy kresowej”, radca szkolny Keir es — o Kłajpedzie, dr. Gauss zaś o „Prusach Wschodnich w czasie wielkiej wojny.”

W kursie powyższym wzięli udział studenci z całej Rzeszy. Zrobili oni cały szereg wycieczek po terenach polskich i litewskich pod troskliwą i czujną opieką osławionego Heimatsdienstu.

## Już przesunąć chcą granice?

### Awanturnicze pomysły i hasła Landvolku

W związku z zjazdem kół młodzieży wiejskiej organizacji „Junglandvolk” na powiat szczycieński, opublikowała „Ortelburger Zeitung” szereg artykułów, poświęconych aktualnemu stanowi szeregu problemów, obchodzących żywo Niemców nadgranicznych. Na specjalną uwagę zasługują tu artykuły W. Laddy oraz dr. Zimmera. Pierwszy z nich podkreśla niezbędnosć scalenia roboty organizacyjnej młodzieży wiejskiej ze względu na duże rozluźnienie spideł społecznych w państwie oraz ze względu na „wroga w kraju”, któ-

rym są oczywiście Polacy. Dr. Zimmer zaś zajął się w swoim artykule rozstrząsaniem stosunku młodzieży z Landvolku do pracy kresowej. Postawiwszy tezę, że granice nie są trwałe, wzywa do stworzenia wszelkich warunków dla przesunięcia na wschód obecnej niemieckiej granicy. Dr. Zimmera przeraża tylko wielka rozrodność narodu polskiego. Okoliczność ta skłania go do kierowania pod adresem młodych włóścian niemieckich apelu... o podniesienie przyrostu naturalnego ludności niemieckiej.

# Importowani bankruci na ziemi polskiej

## „Rdzenni Niemcy” w Prusach Książęcych

Największe wschodnio-pruskie towarzystwo osadnicze „Ostpreussische Landgesellschaft” w Królewcu, opublikowało sprawozdanie za rok 1931. W roku 1931 wspomniane towarzystwo zakupiło na cele parcelacyjne 15 majątków ziemskich o ogólnym obszarze 6068 ha, z czego utworzono 636 nowych osad (w roku 1930 — 1111 nowych osad). W ciągu swej dotychczasowej 26-letniej działalności „Ostpreussische Landgesellschaft” utworzyło ogółem 6955 dóbr rentowych o obszarze 93.014 ha. Sprawozdanie wspomnianego towarzystwa osadniczego w zupełności potwierdza tezę, że w Prusach Wschodnich istnieją już tylko niewielkie możliwości kolonizacyjne. Od r. 1919 utworzono w Prusach Wschodnich ogółem 10.205 nowych osad. Obecnie już tylko niewiele ziemi pozostaje, która nadawałaby się do celów kolonizacyjnych. Powyższe sprawozdanie, jak również i niedawno ogłoszony przez Frh. v. Gayla artykuł w „Georgine” wykazują, jak dalece iluzoryczne są plany wzmocnienia na wielką skalę kolonizacji w Prusach Wschodnich, wysuwane przez czynniki nacjonalistyczne, które pragną w ten sposób dokonać germanizacji mniejszości polskiej i litewskiej.

W ten sposób usiłują, jak wiadomo, Niemcy tworzyć „rdzennie pruską” ludność na ziemiach zrabowanych Polsce. Tej samej metody trzymali się od czasów, gdy po raz pierwszy stopa krzyżacka dotknęła

dziedzictwa księcia Konrada Mazowieckiego, a poażądliwe oczy Wielkich Miśtrów, zachwycone pięknnością i bogactwem polskiej ziemi, błysnęły zimmem, niemiętem postanowieniem: „Ausrotten!”

Poprzez zbrodnie i krzywdy sadowili się Niemcy w Prusach Książęcych, potem zaś — mijały lata, zbrodnie obrastały w sumieniu łuszczeniem zrabowanych dostatków, — a potem... dziś... urządziła się „niemieckie” obchody pamiątkowe ku czci przybyłych, ściągniętych może przemocą, praojców — poczciwów, wydartych z własnego Vaterlandu, a służących jako narzędzie w ręku zaborczej polityki pruskiej, prowadzonej w duchu „Drang nach Osten.”

Przed kilku dniami odbyła się taka właśnie uroczystość w Gabinie w Prusach Książęcych, na pamiątkę i ku uczczeniu 200 letniej rocznicy przybycia do tej ziemi kolonistów z Salcburga.

Manifestacja ta jest potężnym atutem w ręku polskiem i winną znaleźć swój odgłos w Genewie.

Kolonisci z Salcburga obchodzą pamiątkę swego przybycia do Prus Książęcych: — to znaczy, że ICH TAM PRZEDTEM NIE BYŁO!

I dobrze się stało, że miasto „tonęło w gibrandach, transparentach” i różnych innych odznakach „wesela”. Dobrze, że Niemcy chwala się, że z 15.000 sprowadzonych przez Fryderyka Wilhelma I-go kolo-

staje się jednostką coraz bardziej odosobnioną we własnym stronnictwie t. j. w Chrześcijańskiej Demokracji.

Jest w tem słuszna racja. Bo oto zbankrutowany politycznie p. Korfanty czuli się i mizdrzy dziś do Str. Narodowego, w niem dopatrując się osobiście dla siebie „pomocy” czy „poparcia”, — a jednocześnie... właśnie w tymże samym okresie pomiędzy Chrześcijańską Demokracją a Str. Narodowym zarysowują się bardzo ostre tarcia, mogące wkrótce doprowadzić do wręcz otwartego konfliktu.

Istotnym powodem tych, zadawanych zresztą, niesnasek i rozdzwieków jest oddawna już systematycznie i sprytnie przez Str. Narodowe uprawiana akcja w kierunku opanowywania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Patronackiej, zwłaszcza w województwach zachodnich. Akcja Str. Narodowego w tym kierunku od dłuższego już czasu stała się tak „zaborczą”, że rozważne czynniki Chrześc. Demokracji widziały się zmuszone do podjęcia kontrakcji, przeciwdziałającej podkopom „narodowym”. A czas już był najwyższy. Bo oto mówi się, że w „sztabie” Str. Narodowego zapadła już podobno nawet decyzja rozpoczęcia otwartej „rozgrywki” z Chrześc. Demokracją o „wpływy wśród młodzieży patronackiej” — co oczywiście — jednoznacznie byłoby z podporządkowaniem tej młodzieży... władzom O. W. P. Co ciekawsze zaś, — w myśl rozkazu naczelnych władz Str. Narodowego, „rozgrywka” ta miałaby się rozpocząć... właśnie od terenu Górnego Śląska, jako od terenu, który dotychczas dla Str. Narodowego był niedostępnym...

W tem świetle — nietrudno zgadnąć, jaką była „podszewka polityczna” korfantowskiego zjazdu w Katowicach i w jakim celu przy boku p. Korfanteo masowo zjawili się wybitni przedstawiciele Str. Narodowego z przedstawicielem „Młodych” — na dodatek. Osobistości takie, jak p. Witos i p. Ponikowski, — to była tylko „ozdoba”, „parawanik” dla dodania konwentyklowi zewnętrznych pozorów „manifestacji”. Ale natomiast „podszewka” była inna. Był nią pospolity handelek „polityczny”, — targ o dusze młodzieży patronackiej na Śląsku, którą doświadczony w takich „transakcjach” „kupiec” p. Korfanty sprzedawał Stronnictwu Narodowemu za cenę... osobistego poparcia.

Jest to bardzo znamienne. Cała Polska manifestuje swą łączność ze Śląskiem i swą gotowość do stanięcia w jego obronie na wypadek potrzeby. A w tej samej chwili — zbankrutowane czynniki partyjne ubijają pokryjomy wzajemny targ o „polityczne” wpływy na młode dusze...

nistów salcburskich urosła 400-tysięczna rzesza sztucznych mieszkańców Prus Książęcych. Dobrze, że „Königsberger Allg. Zeitung” aż zachłystuje się z rozrzewnienia, rozpamiętując, jak nietylko krew salcburska zapłodniła ziemię i lud Prus Książęcych, lecz i „ducha”, nadając swojej piętno obyczajom, zwyczajom, nawet piśmiom ludowym, — dobrze, bo jest to żywym przykładem OBCOŚCI TYCH LUDZI, IMPORTOWANYCH NA ZIEMIĘ POLSKĄ!

Historja upomni się kiedyś o swoje prawa, a sprawiedliwość dziejowa musi się wypełnić.

Co obcem było — na wieki obcem pozostanie, a przyszłość wypowie kiedyś słowa dawnego rycerza polskiego:

Idź „złoto” do „złota” — idź Niemcze z powrotem do Salcburga!

## Fala upadłości w St. Zjednoczonych

Według danych pisma fachowego „American Bank”, zamknięto w ostatnich tygodniach znowu 21 banków z ogólną sumą depozytów 60 milj. dolarów, natomiast 8 dotychczas zamkniętych banków otworzyło swoje kasę.

W ciągu b. r. zawiesiło czynności 740 banków. Banki te dysponowały łącznymi depozytami w wysokości 383 milj. dolarów.



# Trzeba rozwinąć naszą ekspansję zamorską

## Z zjazdu Okr. Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W Toruniu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu, jak już pokrótce donosiliśmy, obradował zjazd delegatów oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Okręgu Pomorskiego. Na zjazd przybyli licznie przedstawiciele z Gdańska, Gdyni, Grudziądza, Pucka, Wejherowa, Torunia i innych placówek.

Obrady zjazdu zaszczyli swą obecnością p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis z małżonką, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej inspektor armii p. gen. dywizji Orlicz-Dreszer, oraz dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII p. gen. Paślowski. Wybrany przewodniczącym zjazdu p. wojewoda Kirtiklis, w przemówieniu swym życzył owocnej pracy działaczom Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz powitał nowopowstałe oddziały Ligi w Toruniu, poczem udzielił głosu p. płk. dyplom. dr. Abrahamowi, organizatorowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu. Płk. dr. Abraham w krótkich słowach złożył sprawozdanie z prac Ligi na terenie Torunia. Oddział torunski powstał w dniu 1 czerwca rb. posiada już ponad 500 członków, tj. więcej, aniżeli cały okręg poznański, a dalszy zapewniony przyrost członków rokuje mu jaknajpomyślniejszy rozwój. Działalność swą rozpoczął oddział uroczystą akademją morską, która odbyła się dnia 19 bm.

Cały ciężar dotychczasowej pracy spoczywał niemal całkowicie na korpusach oficerskich garnizonów pomorskich, które doceniając konieczność propagandy ekspansji ekonomicznej i politycznej Polski masowo zgłaszały akcesy do tej pięknej konfederacji, natychmiast rozpoczynając prace organizacyjne. „Nie wątpimy — kończy p. płk. dr. Abraham — że całe społeczeństwo Pomorza, w zrozumieniu wagi zadań Ligi Morskiej i Kolonjalnej również gremjalnie wstąpi w szeregi członków Ligi“.

Po przemówieniu p. płk. Abrahama zabrał głos p. gen. Orlicz-Dreszer, omawiając szereg konkretnych prac rozpoczętych przez Zarząd Główny. Liga Morska i Kolonjalna chce zbliżyć całe społeczeństwo do morza przez rozbudowę sieci tanich dróg rzecznych, jakie połączą cały kraj z morzem. Morze trzeba wykorzystać jako motor pracujący dla tego, kto potrafi go zaprząć do pracy. Pora już dziś pójść w ślady innych mniejszych od Polski narodów np. Holandii i Belgii, których ekspansja zamorska niewspółmiernie przerasta Polskę.

### W współpracy z naszą emigracją.

Polska, która w wiekach ubiegłych broniła chrześcijaństwa, dziś stać się musi narodem światowym. Rozwój mocarstwowy państwa jest tylko wtedy możliwy, gdy dobrobyt osiągnie pewien poziom. Zostaliśmy ubiegnięci w rozwoju gospodarczym przez inne narody. Wychodźstwo polskie wykazało nam naturalną drogę wykorzystania morza Liga Morska i Kolonjalna, stawia sobie wytyczne przeniesienie eksportu Polski drogami wyzłobionemi przez wychodźstwo, dążąc do zrównoważenia naszego bilansu handlowego, przez zbyt wśród polskiej emigracji. W związku z tem Liga prowadzi konkretne prace, a więc — propaguje zakup towarów polskich, w porozumieniu ze stowarzyszeniami polskimi w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, liczącymi ponad 700.000 członków.

Nie chcemy — podkreślił p. gen. Orlicz-Dreszer — już więcej jałmużny od Polaków amerykańskich, ale pieniędzy za towary polskie, przewożone nie na obcych zarabiających na tem wielkie sumy ale na własnych okrętach. Współdziałamy więc również w rozbudowie polskiej floty handlowej.

### O racjonalną politykę emigracyjną.

W ciągu 11 lat niepodległości Polski wysłaliśmy 1.600.000 wychodźców, i chcemy, aby wychodźstwo nasze nie było materiałem do wycisku dla innych narodów, upośledzonym i pokrzywdzonym. Wychodźstwo nasze na obczyźnie winno stać się pionierem żywotnych spraw Polski. Chcąc jednak wprowadzić to wszystko w czyn, musimy zdobyć się na racjonalną politykę wychodźczą, zapewniającą na szczyt emigracji stosowne obszary kolonizacyjne. Jednym z takich terenów, organizowanym obecnie przez Ligę Morską i Kolonjalną, jest Parana, większa niż pół Polski, gdzie wychodźstwo nasze stanowi 20 proc. ludności. — Możliwości nasze w Paranie są wielkie. Nawet niezbyt duże fundusze, jakie narazie może tam skierować Liga Morska i Kolonjalna, przynieść mogą znaczne korzyści, jeśli się zważy że hektar ziemi kosztuje tam zaledwie 30 zł.

Teren Parany jednak nie wystarcza a Liga rozpoczęła współpracę z Francją, posiadającą w swych ogromnych kolonjach zaledwie ponad milion Francuzów. Francja kłopotuje się tem, że będzie musiała stracić swe kolonie z powodu zastraszającego zmniejszania się ilości ludności francuskiej w jej kolonjach. Propozycja więc condominiumu gospodarczego na terenie Madagaskaru spotkała życzliwe przyjęcie we Francji. Klimat Madagaskaru, którym straszą pesymiści, nie jest już dziś przeszkodą do zaaklimatyzowania się Europejczyka.

Liga Morska i Kolonjalna prowadzi wreszcie usilną propagandę znajomości historycznych, etnograficznych i gospodarczych praw Polski do Pomorza, aby stworzyć wielką tamę przeciw zakusom niemieckim, aby przekonać Niemców, że w umysłach Polskich nie może nawet powstać myśl oddania choćby części ziemi pomorskiej, a nasze wybrzeże morskie nie zaspakaja nawet minimalnych potrzeb naszego życia gospodarczego i politycznego.

Rozwijające się i rozmnażające oddziały i

okręgi Ligi Morskiej i Kolonjalnej na terenie Polski mają swe ośrodki w obcych krajach, organizujących się wśród tamtejszych Polaków, gdzie znajdują coraz liczniejsze rzesze zwolenników i propagatorów zadań Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Po przemówieniu p. gen. Dreszera, które przyjęto entuzjastycznymi oklaskami, przystąpiono do wyboru zarządu Okręgu Pomorskiego. W skład zarządu weszli p. gen. brygady Paślowski prezes, p. wojewodzina Kirtiklisowa, płk. dyplom. dr. Abraham, płk. Gnoiński, kpt. Zalewski, mjr. dyplom. Stelmachowski, p. Sieradzki, p. Chutkiewicz, p. Wrotnowski, p. dr. Dragan, p. Römmel, oraz komandor Korytowski. Do rady nadzorczej powołano pp. Zgrzebnioka, ppłk. Goebela i Wojciechowskiego.

Do zarządu okręgowego dokooptowanych zostanie w najbliższym czasie jeszcze 6 nowych członków.

W najbliższych dniach nowy zarząd Okręgu przystąpi do dalszych prac.

## Z Komitetu Floty narodowej

### Jak postępuje likwidacja Komitetu?

Wobec pogłosek, obiegających prasę, a dotyczących likwidacji Komitetu Floty Narodowej, z biura likwidatora otrzymujemy następującą informację:

Powołany decyzją ministra przemysłu i handlu — likwidator p. wiceminister Koźmichowski, zastał w dn. 8 kwietnia 1932 r. następujący stan w centrali Komitetu: na ruku w PKO. znajdowało się zł. 20.721.92, na ruku w B. G. K. zł. 389,45,60, w kasie — zł. 461,95 razem zł. 60.129,47.

Przed objęciem likwidacji wypłacono Komitetowi „Temida“ zebrane na konto depozytowe zł. 70.412,17. Po tym terminie wypłat na ten cel nie było z powodu uiszczenia obowiązków.

Do dnia 20 bm. rozesłano 3.518 listów z żądaniem wyliczenia się, zwrotu kwitarszy i nalepek oraz przekazania sald na kontach okręgowych i wojewódzkich komitetów, pozatem przeprowadzono 250 likwidacji z ko-

respondentami. W chwili obecnej przeprowadza się zamykanie poszczególnych rachunków i przenosi się na konto PKO. Nr. 30 oddzielne salda.

W okresie sprawozdawczym wydatkowano: a) na opłatę personelu urzędniczego, zaangażowanego przez b. władze Komitetu Floty Narodowej, zł. 6.728, świadczenia socjalne zł. 1.328,24 i odpisy — 480 zł.; b) na wydatki biurowe zarządu centralnego — papier, telefony, materiały i t. p. zł. 372,04, razem zł. 8.908,28. Ponadto wydano zł. 1.000 na zaspokojenie pretensyj umownych do jednego z komitetów lokalnych.

Obecnie w dn. 20-go bm. znajduje się w Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 38.945,60, na rachunku PKO. Nr. 30 — zł. 151.213,91, w kasie podręcznej zł. 307,90 — razem złotych 190.467,41.

W powyższej sumie znajduje się rachunek „Dar Szkoły Polskiej“ w wysokości złotych

### Tylko dla Pań Gospodyń!

Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami cieszącymi się powszechnym uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal. ANDRE ARMANDY.

## Czerwona ofensywa na Hiszpanię

Według informacji podawanych przez prasę holenderską, minister spraw zagranicznych w Hiszpanji, Santiago Caesares Quiroga w rozmowie z dziennikarzem Lagoutie miał oświadczyć, że po wytrzymaniu ostatniego, trzeciego z kolei, ataku czerwonej ofensywy, która, jak na to istnieją dowody, przygotowana została w Wiedniu kosztem 280 tys. dolarów, niema obawy, by dalsze ataki się powtórzyły. Indywidualizm Hiszpanów niezbyt chętnie poddaje się kolektywizmowi Leninowskiemu, dlatego też komuniści w Hiszpanji nie mieli możliwości nigdy utworzenia silnej organizacji. Przeciwnie, przywódcy FAI (między narodówki anarchizacyjnej) i narodowego związku robotniczego utracili posiadane wpływy, czego dowodem choćby to, że wpływy składek w tych organizacjach, które w październiku wynosiły jeszcze 124 tys. pesetów, w ubiegłym miesiącu spadły do 3.000 pesetów.

## Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 b. m., wyniosła 262.930 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 7.035 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje wzrost o 706 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 42.119 bezrobotnych.

## Grad zniszczył zasiewy w powiecie radomskim

Radom, 22. 6. — (PAT). Według wiadomości z Iłży, w powiecie spadł grad olbrzymiej wielkości, który zniszczył zasiewy na przestrzeni 7.345 morgów, wyrządzając szkody, obliczone na sumę zgórą 700.000 zł.

102.952,26 przyczem kwota ta nie obejmuje wpływów na to konto do komitetu stołecznego w likwidacji.

# Wojna już się toczy...

## Ostatnie wynurzenia Mussoliniego

Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika „Daily Express“ zdołał uzyskać wywiad u Mussoliniego. Jak zwykle, „Il Duce“ zaczął od razu od sedna rzeczy.

„Przewiduję długi szereg wojen politycznych, gospodarczych i starć zbrojnych“ — rzekł Mussolini. „Zresztą już teraz toczy się wojna. A pokój!? Kiedyż on nastąpi!?”

Reparacje i długi wojenne, zdaniem Mussoliniego, należą już do przeszłości (!). Pod

tym względem Italja solidaryzuje się z krajami dłużniczymi.

„Jeżeli Niemcy powiedzą „nie!“ — woła z emfazą Il Duce — Italja powie również „nie!“ „Bo dzisiaj — ciągnie dalej twórca faszyzmu — istnieją dwa tylko szanse przeciw z bolszewizowaniu Europy — są to Anglja i Włochy. Podobnie, jak i Italja, Anglja jest silna, z warta i dyscyplinowana“.

Na uwagę angielskiego dziennikarza, że

idealizm jeszcze ma przystać w Genewie, w Lozannie, w Waszyngtonie, Mussolini podchwytuje:

„Ameryka? Ameryka nie ma żadnego kierunku w polityce“.

I druzgocze ją dosadnym określeniem:

„Ameryka — to prohibicja i... Lindbergh... Sucha Ameryka nigdy nie powróci do swej świętości. Przedtem winna się stać z powrotem „mokra“ — twierdzi Mussolini. — A Europa prze tymczasem ku katastrofie i bolszewizacji“.

„Czy pan zupełnie nie pokłada nadziei w demokracji?“ — zaryzykował pytanie Anglik.

„Demokracja?“ — uśmiechnął się „Il Duce“ — „Demokracja jest niczem. Lud? I lud jest niczem. Cóż może uczynić demokracja? Co może zdziałać lud? Nic. W każdym razie mają już po uszy gadania, gadania, gadania. Tylko słowa, słowa, słowa. Konieczna jest akcja, potrzebni są ludzie czynu. Kraje te same się nie uratują. Niezbędni są zbawcy“.

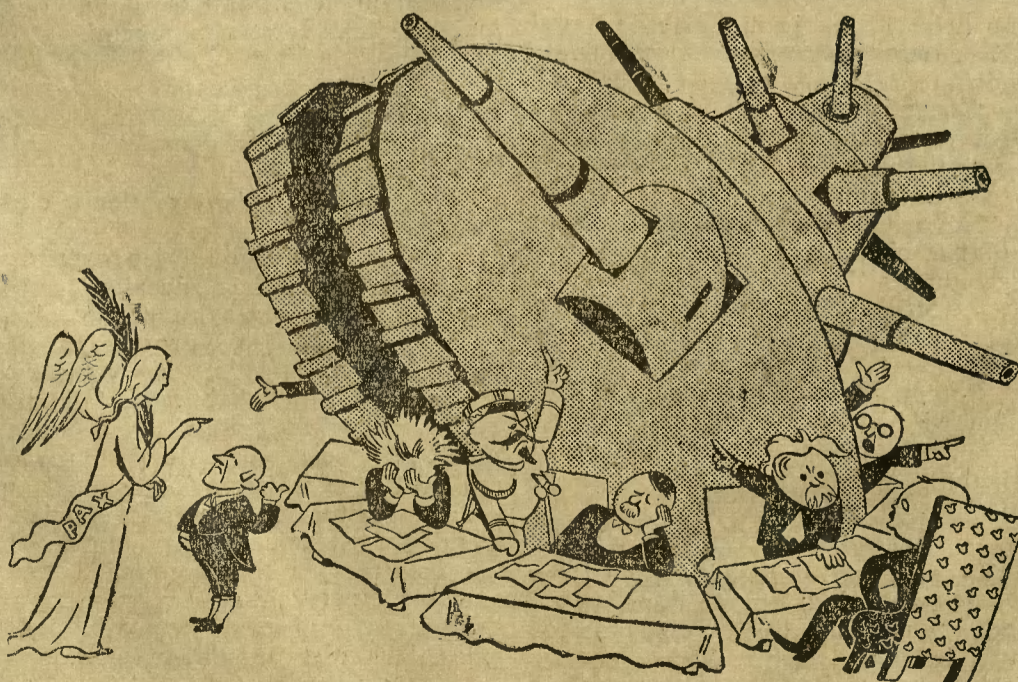
„Gdzież są ci zbawcy?“ — spytał dziennikarz.

Mussolini zanurzył ręce w kieszenie, wzrok jego przesunął się po ścianie, jakby przebiegł mapę Europy. Duce odrzekł:

„Otóż to, niema zbawców“...

Wywiad powyższy o tyle wymownie charakteryzuje nowe wynurzenia Mussoliniego, że ocena „Il Duce“ dzisiejszych wydarzeń międzynarodowych odsłania pewne cele polityki włoskiej. Czy ta polityka na odcinku pewnej wspólnoty doraźnych dążeń Włoch i Niemiec, co podkreśla właśnie Mussolini, da się pogodzić z drugim jej nastawieniem t. zw. angłowłoską obroną Europy przeciw bolszewizmowi — wątpić należy. Są to raczej oryginalne koncepcje, które mogą napotkać na nie mniej „oryginalne“ przeszkody.

## Praca rozbrojeniowa w Genewie



Karykatura ta jest złośliwa, lecz wymowną ilustracją do zawitych i rozwlekłych dysput genewskich na temat wartości bojowej rodzajów broni wojennej.

Antio! pokój: „Nad czemże zastanawiają się ci panowie tak długo?“

Urzednik konferencji rozbrojeniowej: — „Namyślają się czy z tanku można też strzelać“



# Wielka afera celna w Katowicach

## Obywatel francuski przed wyrokiem znikł bez śladu

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się ciekawa sprawa dotycząca nadużyć celnych przy wprowadzaniu do Polski maszyn i narzędzi fabrycznych. W nadużycia te zamieszany był niejaki p. Maureau, obywatel francuski, dyrektor firmy ekspedycyjnej Broussa w Katowicach oraz Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza. Te nadużycia celne nie wyszłyby zapewne na jaw, gdyby nie dalsza działalność p. Maureau.

Otóż p. Maureau popełnił po pewnym czasie defraudację, został aresztowany i wszczęto przeciw niemu dochodzenie. Przedstawiciel jego zwrócił się wtedy do dyrektora Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza Marczewskiego, zawiadamiając, że w związku z defraudacją będzie przeprowadzona w firmie Broussa rewizja ksiąg, dał do zrozumienia, że przy rewizji wyjdzie na jaw nadużycie celne popełnione przy sprowadzeniu narzędzi. Maureau, aby niedoprowadzić do rewizji gotów jest przyznać się do popełnionej defraudacji, dzięki czemu ten samem nie wyjdzie na jaw transakcja z Towarzystwem Sosnowieckich Fabryk. Jaka była odpowiedź p. Marczewskiego nie wiadomo, dość że rewizji nie przeprowadzono, a p. Maureau po odbyciu kary opuścił więzienie. Wówczas to począł drogą listową zwracać się do towarzystwa o wypłatę przysługującej mu gratyfikacji za usługi — jakie określał — wyświadczone Towarzystwu. Między Towarzystwem i p. Maureau stanął układ, że po przedawnieniu się przestępstwa celnego w r. 1931-ym Towarzystwo gotowe będzie wypłacić mu żadaną gratyfikację.

O jednym drobnym fakcie zapomniał p. Maureau, układając się z Towarzystwem — fakcie, który stał się początkiem sprawy sądowej. Mianowicie w więzieniu zwierzył się on niejakiemu Skrzetuskiemu z popełnionych przez się przestępstw. Skrzetuski po wyjściu z więzienia doniósł o tem władzom skarbowym. Ministerstwo skarbu wdrożyło natychmiast dochodzenia śledcze i wykryło całą afere. Orzeczeniem karnym dyrekcji cel w Mysłowicach skazani zostali z art. 45 i 46 Ust. Karn. Skarb. Achilles Maureau, Franciszek Kostrzewa i Stanisław Bem każdy na grzywnę po 774.000 zł. z zamianą na 2 lata aresztu, kosztami sprawy w sumie 144.000 zł. obciążono ponadto p. Maureau. Za grzywnę i koszty sądowe w wysokości 888.000 zł. na którą skazany został p. Maureau odpowiedzialna jest na mocy art. 33 i 34 Ust. Karn. Skarb. — jako od-

powiedzialna za niedozwoloną transakcję — firma Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza. Sumę tę będzie musiało Towarzystwo wypłacić skarbowi państwa w wypadku, o ile nie da się jej ściągnąć z p. Maureau. Dodać należy, że p. Maureau po odsiedzeniu kary wyjechał z Polski i ślad po nim zaginął.

Oskarżeni od orzeczenia karnego dyrekcji cel w Mysłowicach odwołali się do sądu okręgowego w Katowicach. Proces rozpoczął się przed sądem dnia 11 bm. Między innymi zeznawali dyrektorowie Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rogowski, Wereszczyński i Ma-

jewski. Z ich bardzo ostrożnych zeznań łatwo można było wywnioskować, że Towarzystwo wiedziało o całej aferze Maureau, nie mniej przeto nie usiłowało odgrodzić się od tej afery i tem samem narażało powagę wielkiego przedsiębiorstwa.

Sąd wydał wyrok, którego mocą Maureau został skazany na 200.000 zł, zaś urzędnik celny Bem i jego pomocnik Kostrzewa zostali uniewinnieni. Odpowiedzialnym za karę, na którą skazany został p. Maureau uznane jest przez sąd Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w wysokości 150.000 złotych.

## Co mówią Kusociński i Weissówna?

Kusociński i Weissówna ostatnimi dniami swymi wspaniałymi rekordami świata zdobyli taką popularność, że dziś wszystko, co ich dotyczy interesuje opinię publiczną. Szczególnie jeśli może przyczynić się do odświeżenia okoliczności związanych z ich pracą sportową.

Sumienni i systematyczni w swej pracy sportowej nie tylko wytrwale trenują, ale też twardo przestrzegają higieny życia i odżywiania się.

W tej ostatniej sprawie Kusociński obok wielu innych wybitnych sportowców wypowiedział się kiedyś w książce „Dietetyka w sporcie”, stwierdzając: „górnie nad przeciwnikami dzięki swej wytrzymałości i większej zdolności do maksymalnych wysiłków. Zawdzięczał to w dużym stopniu właściwościom cukru, którego jestem stałym i przekonany konsumentem. Zdanie moje w tym względzie schodzi się całkowicie z tem co twierdzą teoretycy kultury fizycznej.”

Po przedolimpijskim obozie treningowym w Poznaniu o przeprowadzonym wówczas dożywianiu zawodników cukrem Kusociński powiedział (I. K. C. z dn. 24 marca r. b.): „Cukier odgrywa niewątpliwie dużą rolę w odżywianiu się sportowca. Z przyjemnością jadłem dużo legumin, kompotów, lemonjad. Zawsze zresztą jadłem dużo słodczy.”

Również Weissówna po obozie poznańskim stwierdziła dodatnie wyniki odżywiania cukrem, po którym przybyło jej na wadze i sile.

## Rozbijanie atomów



W laboratorium Cavendish w Cambridge prowadzono od dłuższego czasu próby rozbicia atomów, które uwięzione zostały pełnym po wrodzeniem. Prace dwóch młodych uczonych Wallona i Cockrofta dały nadszpeczony rezultat. Atomy zostały rozbite. — Na zdjęciu naszym widzimy aparat, przy pomocy którego uczonym angielskim udało się dokonać tego doniosłego i trudnego dzieła.

## Wstęp w szeregi LOPP.

# Ostatnia ambasada carska

## W Bukareszcie rezyduje przedstawiciel cara Mikołaja

Na Calea Victoriei, w sercu Bukaresztu, w niewielkim, zaniedbanym budynku, o podwórzu zarośniętem dzikimi ziołkami, rezyduje ostatnia w Europie ambasada cesarsko-rosyjska.

Personel ambasady w Bukareszcie składa się dzisiaj z czterech osób. Ambasada reprezentuje dalej Rosję, ponieważ ukaz carski, mianujący ambasadora w stolicy Rumunii, nie został dotychczas — odwołany. Podobno car Mikołaj nie żyje — cóż to jednak obchodzi ambasadora? — odwołać go może tylko oficjalny „ukaz”, a „pogłoski” w prasie nie mają znaczenia prawnego dla ambasady.

Dawniej w gmachu ambasady rosyjskiej panował niebywały luksus, dzisiaj złocone sztachety przed ambasadą poczerniały ze starości, tynk odpada całymi płatami z frontu, orzeł dwugłowy nad portalem wejściowym chwile się za każdym podmuchem wiatru i lada dzień spadnie na bruk uliczny.

Z czego żyje i utrzymuje się personel am-

basady i sam ambasador, hr. Poklewski-Kozieł? Nikt nie potrafi odpowiedzieć w Bukareszcie na to pytanie. Do dzisiaj jeszcze otrzymuje b. ambasador zaproszenie oficjalne na zebrania ciała dyplomatycznego lub na przyjęcia w M. S. Z. bukareszteńskim. Ale od piętnastu lat ambasador jest niewidzialny, nie pokazuje się nigdzie, nie przyjmuje nikogo, choć dziesiątki dziennikarzy starało się sforsować przeszkodę i otrzymać interwju u hr. Poklewskiego. Od czasu do czasu zjawia się w ambasadzie jakiś rosyjanin, któremu, jeśli przekonał ambasadora o wierności swej dla dynastji carskiej, wystawia hr. Poklewski paszport — oczywiście — carski.

Od czasu do czasu zagląda ktoś z ciekawych lub z prasy do konsulatu, który mieści się w tym samym gmachu. W konsulacie rezyduje dr. Milukow, konsul J. C. Mości. Zapytany o ambasadora odpowiada stale i niezmiennie: „Widzenie z ambasadorem? Niemożliwe, ja sam nie widziałem go już od kilku tygodni”. Lokal konsulatu przedstawia obraz

ędzy i rozpaczy: brud, kurz, pajęczyna, w kątach pokojów puste butelki po winie. — Wszystko, co było cenniejszego i droższego, porcelana sewrska, obrazy, brzozy, rzeźby — wywędrowało do sklepów i antykwaryjuszów.

Co robią ci ludzie, trwający na swym posterunku? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jeden z dziennikarzy węgierskich, który złożył wizytę w konsulacie, opisuje niezwykle scenę, jakiej był świadkiem. W pokoju zgromadzeni byli przy stole konsul, jakiś książę rosyjski i generał dawnej armji. Przyglądali się czemuś i debatowali gorąco. Na stole leżało... żelazko do prasowania.

— Żelazko ambasadora — rzekł generał.

Rączka żelazka była złamana; trzech panów naradzało się nad tem, w jaki sposób ją naprawić, nie uciekając się do pomocy ślusarza.

— Tak, proszę pana — dorzucił konsul — trzeba stosować wszelkie możliwe oszczędności.

## Czterech z Legji

62) Przekład autoryzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony.

Deucalion czuł się jakby uwięziony przez te twarze, które go piętnowały swą pogardą. Mordiconi ciągnęli dalej, jeszcze ostrzej i jeszcze —

— Jako oficer zdezerterował ze swego pułku, jako legionista zdezerterował z Legji, jako Europejczyk zdradził swoją rasę; wreszcie jako chrześcijanin wyrzekł się swej wiary. Ci, co tu umarli i co umrą umarli i umrą przez niego... I to był wasz towarzysz!

Gluchy pomruk wyszedł z tych wyschniętych piersi. Mordiconi wybuchną okropnym śmiechem.

— I czy wiecie, co przyszedł wam zaproponować ten człowiek, który wszystkiego się wyparł?...

— Wode! Życie! Wolność! — krzyknął oszalały Deucalion, wyciągając drżące gwałtownie ręce.

— Tak, wszystko to... wzamian wymaga tylko dwóch rzeczy: — po pierwsze, byśmy oddali posterunek powierzony naszej pieczy i po drugie, żebyśmy pozostawili skonfiskowaną

mu broń, ażeby ja mógł obrócić przeciwko waszym towarzyszom. Inaczej mówiąc: żebyśmy także zdradzili.

Pomruk rozszmerzał się i wzrastał. Jeden z żołnierzy rzucił się z nastawionym bagnietem.

— Lajdaku!

Deucalion nie poruszył się, żeby uniknąć ciosu, lecz oficer stanął między nimi.

— Stój! Wracaj do szeregu! Regulamin zabrania go tknąć, to parlamentaryjusz.

Pociem wyładowując całą swoją nienawiść rzucił mu w samą twarz:

— Jeśli nie powiedziałem wszystkiego, to tylko przez litość dla twego ojca!

— Mego ojca?... Co, pan wie?

— Wiem. A teraz, idź precz! Powiedz swoim ludziom, że dopóki choć jeden z moich żołnierzy będzie zdolny dźwignąć karabin, będę się trzymał. Potem wysadzę się w powietrze. Dopóki ja żyję, ani po mojej śmierci nie dostaniecie waszej broni. — Idź precz — zagrzmiał — ty renegacie!

Deucalion z twarzą zmienioną otworzył usta, lecz nie mógł wydobyć głosu. Błędny jego wzrok objął dziedzińiec i zatrzymał się na szczycie wieżyczki, gdzie powiewały oba gozdła. Potem uciekł jak oszalały, trzymając się za głowę obu rękami.

— Widziałeś go?

— Widziałem.

— Zgadza się?

— Nie.

Machwirth i Biloxi zamienili ciężkie spojrzenia.

— Więc? — zapytał ten ostatni.

Zaciskając pięści Deucalion zwrócił wzburzoną twarz ku posterunkowi. Wpoprzek jego drogi stanęła przeszkoda tak wątła, że wystarczyłoby słowo, aby ją zburzyć. Od tego słowa zależał los olbrzymiego przedsięwzięcia, jego dwóch towarzyszy i jego własny. A nie mógł z siebie wyrwać tego słowa, chociaż nieodzowna konieczność wypowiedzenia go dręczyła niewymownie. Pod naciskiem ostrych zębów krew trysnęła mu z pod paznokcia wielkiego palca. Ryknął z beznadziejną wściekłością — On! Zawsze on!

Z duszą pełną jeszcze kipiącej urazy odnalazł swój ton wodza, rozkazując Machwirthowi:

— Zbierz swoich Askarów.

— Atakujemy?

— Nie. Odstępujemy.

Machwirth poruszył głową poważnie mówiąc:

— Czy wiesz, co robisz?

Mysząc, iż to jest wyrzut, Deucalion wybuchnął:

— Czyż spodziewałeś się, że ja zrobię to czego ty nie mogłeś zrobić?

— Nie o to chodzi — odrzekł Machwirth — ty rozkazujesz, a ja wypełniam rozkazy. Tylko... czy oni usłuchają?

— Kto? Twoi Askarowie?

Machwirth obruszył się.

— Za tych ja odpowiadam! Ale sa i tamci...

Wskazał harapem pacórki, za którymi Maurowie oczekiwali na lip. — Deucalion zszedł się drwiąco.

— Chciałbym to widzieć.

— Bądź ostrożny! — poradził Machwirth.

— Ma rację! — poradził Biloxi.

Deucalion ujrzał, jak zamienili ciężkie spojrzenia. Rozkazał im mówić.

— Co to znaczy? Mówcie!

(Dalszy ciąg nastąpi).



# Roczny bilans prac organizacyjnych rolnictwa pomorskiego

## Walne zebranie P. T. R.

Wczoraj w sali Dworu Artusa odbyło się DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W TORUNIU.

Obrady walnego zgromadzenia poprzedziła Msza św. odprawiona w kościele Panny Marji i celebrowana przez księdza prałata Działowskiego.

Na wstępie obrad prezes PTR p. Donimirski otwierając doroczne walne zgromadzenie PTR, powitał przybyłych przedstawicieli Rządu z panem wojewodą pomorskim Kirtiklisem na czele, wojskowości, samorządu, miasta, organizacji rolniczych oraz delegatów. Następnie w krótkim przemówieniu p. prezes Donimirski omówił przyczyny wpływające ujemnie na stan rolnictwa i środki walki z kryzysem w rolnictwie. Elementami tej akcji były: ochrona celna przeciwko napływowi zbóż z zagranicy, premjowanie wywozu, akcja interwencyjna Państwowych Zakładów Zbożowych i kredyty zastawne. Środki te dały wyniki dodatnie. Z uznaniem podkreślił p. prezes Donimirski kroki Rządu w kierunku ułatwienia bytu rolnictwa.

Drugim punktem porządku dziennego obrad było sprawozdanie roczne PTR, które złożył dyrektor p. Otmianowski. Ze sprawozdania wynika, że działalność Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego ześrodkowała się w ubiegłym roku w czterech kierunkach a mianowicie w pracy nad poprawieniem gospodarczych warunków rolników, kółek rolniczych i osadnictwa. W sprawach gospodarczych starania P. T. R. Rolniczego szły w kierunku uzyskania ulg dla rolników przede wszystkim ulg podatkowych i egzekucyjnych. Starania te dały pewne wyniki pozytywne, ponieważ postarano się o nowy podział powiatów na okręgi i strefy podatkowe odwołujące się do dochodowej oszczędności okręgów, dalej złączono przepisy egzekucyjne. Okólnik Pana Wojewody w tej sprawie przyczynił się do złagodzenia trudności. W końcu roku sprawozdawczego nastąpiło pewne obniżenie składek do Kasy Chorych i ubezpieczeń, które wyniosły około 28 proc. w porównaniu do składek planowych w marcu. Przewiduje się również dalszą redukcję ciężarów społecznych w rolnictwie. W dziale osadnictwa w roku sprawozdawczym przeprowadzono reorganizację i powołano specjalny aparat instruktorski w celu otoczenia opieką gospodarstw osadniczych i doprowadzenia ich do takiego stanu gospodarczego, aby były te gospodarstwa „gospodarstwami przykładowymi”, na których mogłyby się wzorować inni osadnicy w danej miejscowości. Pod opieką instruktora znajduje się 106 miejscowości osadniczych. W dziale przysposobienia rolniczego akcja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego spotkała się ze zrozumieniem znaczenia tej akcji wśród młodzieży rolniczej. Wynik tej akcji jest pozytywny. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze liczyło 16918 członków w 485 kółkach, obecnie cyfra ta zmniejszyła się. W końcu swego sprawozdania p. Otmianowski nawoływał do współdziałania i współpracy z Pomorskim Towarzystwem Roln., gdyż dopiero wówczas nabiorą znaczenia wysiłki ogółu.

Sprawozdanie roczne i sprawozdanie finansowe za rok ubiegły i przedłożenie budżetu na rok 1932-3 na prośbę komisji rewizyjnej zostało przyjęte.

Ponadto komisja rewizyjna stwierdziła po zbadaniu ksiąg, że żadne subwencje na Związek Strzelecki nie były nigdy udzielane, jedynie otrzymało Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej sumę około 600 zł z tytułu przelewu.

### Potępienie oszczerczej walki prasy paryskiej

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej zabrał głos prezes p. Donimirski, który wobec zarzutu, jakoby udzielał subwencji i wobec stałych ataków skierowanych przeciwko organizacji i jego osobie postawił kwestję zaufania przed walnym zgromadzeniem, które, oceniając za usługi położone przez p. prezesa Donimirskiego i jego ideową 12 letnią pracę na polu gospodarzem i organizacyjnym uchwalilo następującą rezolucję:

1) Walne zgromadzenie PTR potępia oszczercze metody walki z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym a szczególnie oszczerstwa, rzucane na Prezesa ZBarządu głównego PTR p. Donimirskiego, ukazujące się na łamach niektórych organów prasowych i wyraża p. Prezesowi Donimirskiemu pełne swe zaufanie.

2) Walne zgromadzenie PTR wyraża swe ubolewanie, że na łamach jednego z dzienników

pomorskich ukazała się korespondencja ze Starogardu pod tytułem: „Czy Strzelec otrzymał 4000 zł subwencji od organizacji rolniczych?” która zmierza do podważenia zaufania do prawdomówności prezesa PTR.

Wychodząc z założenia, że korespondencja ta nie mogła być podana bez wiedzy zarządu powiatowego w Starogardzie, gdyż posiedzenia te nie są publiczne. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by wdrożył odpowiednie dochodzenia i przedstawił sprawę na zebraniu delegatów Kółek Rolniczych powiatu starogardzkiego, celem ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych z Zarządu powiatowego.

Po uchwaleniu rezolucji przystąpiono do

wyborów do zarządu głównego w miejsce członków ustępujących. Wybrani zostali pp. Głowczewski i Hillar. Później nastąpił podział walnego zgromadzenia na sekcje.

Od godziny 14 obradowały sekcje: Ekonomiczna i Spółdzielcza, Organizacyjna i oświaty pozaszkolnej i Osadnicza.

O godz. 17 odczytano na walnym zgromadzeniu rezolucje poczem p. prezes Donimirski udzielił wyjaśnień w sprawie polityki zbożowej i kwestyj omawianych na ostatniej konferencji w Warszawie w Ministerstwie Rolnictwa.

Na tem obrady dorocznego walnego zgromadzenia Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu zakończono.

## Z pomocą gospodarstwu rolnym

### O ułatwieniu spłat zobowiązań

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało z natychmiastowym terminem wejścia w życie rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych do ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Rozporządzenie zarządza, że opinje co do potrzeby i celowości zamierzonej parcelacji wydawać będzie w każdym województwie specjalna komisja pod nazwą: **Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych**. Za zgodą przewodniczącego na posiedzeniu komitetu mogą być obecne osoby zainteresowane, celem złożenia wyjaśnień. Dla uzyskania od komitetu opinji o potrzebie i celowości parcelacji gospodarstwa dla spłaty uciążliwych zobowiązań, właściciel nieruchomości powinien złożyć odpowiedni wniosek do biura komitetu, załączając pełny wyciąg hipoteczny wszystkich nieruchomości, szkic nieruchomości, którą właściciel zamierza rozparcelować, świadectwo hipoteczne o prawem miejscu zamieszkania wierzycieli i osób uprawnionych rzeczowo na parcelowanej nieruchomości, jak też wszelkie materiały, które mogą ułatwić pracę komitetu.

Biuro komitetu może wzywać właściciela nieruchomości i wierzycieli dla złożenia oświadczeń i dokumentów oraz za zgodą osób zainteresowanych powoływać na ich koszt rzeczoznawców.

## Zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych

### Okólnik Ministerstwa Skarbu

Na skutek licznych żądań zainteresowanych, Ministerstwo skarbu zgodziło się obecnie udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowymi w miejscowościach, gdzie nie ma jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932.

W gminach wiejskich, w których nie ma odpowiednich lokali, sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatkach, pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skryżkach. Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1

lipca do 31 grudnia br., zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932, o ile poza wyrobami tytoniowymi sprzedawać będą tylko artykuły potrzebne do palenia, jak zapalki, gilzy itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360, czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły.

Prośby o zezwolenia na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pisemnie do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Wnieślenie prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociąga za sobą żadnych kosztów.



## Wspólne cele i wspólne wysiłki

### O pracy w organizacjach rolniczych

Wielka akcja, podjęta przez rząd w kierunku podniesienia rentowności gospodarstw rolnych nie byłaby do pomyślenia bez żywego współdziałania samych rolników. Szereg ustaw, dekretów, zarządzeń, jakie dla celu tego zostały wydane, niewątpliwie nie przyniosłyby nawet części osiągniętych wyników, gdyby organizacje rolnicze nie przystąpiły do pracy i do współpracy z władzami rządowymi. Wystarczy przypomnieć, że moment interesu zawodowego do niedawna jeszcze w stowarzyszeniach i związkach rolniczych był stale traktowany jako coś „drugorzędnego”, podczas gdy momenty polityczne decydowały o kierunku prac i zadań organizacyjnych. Stąd wywodziło się rozbieżności ogółu rolniczego na drobne grupy, podporządkowujące się poszczególnym politykom, zwłaszcza t. zw. „ludowym”. Oczywiście, w tych warunkach nie mogło być mowy o zbiorowym przedstawicielstwie interesów rolniczych, ani o stworzeniu zasad, któreby za-

dość czyniły potrzebom rolnictwa.

W chwili obecnej najpoważniejszą organizacją rolniczą w Polsce jest Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. Zjednoczenie tej poważnej dzisiaj organizacji nie nastąpiło łatwo. Trzeba zważyć, że w organizacji tej sprężnięte są żywioły sprzeczne pomiędzy sobą politycznie, ale ogarnięte wspólną ideą, że powszechny wysiłek może przynieść maximum pożądanego rezultatu. Pod tem więc hasłem organizacje rolnicze z C. T. O. i K. R. na czele przeprowadziły gruntowną rewizję swych poglądów, poczem wzięły się do pracy rzeczowej. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Dzisiaj każdy już rolnik wie, że jego organizacja dba o jego żywotne interesy i że znajduje on w niej radę i pomoc w sprawach ściśle związanych z gospodarstwem rolnym.

Tak zmienione metody pracy i poglądy związków i stowarzyszeń rolniczych uczyniły

ze znacznej większości działaczy rolnych naprawdę pożytecznych obywateli, którzy pracując w dobre zrozumianym interesie rolników, działają również dla podniesienia dobrobytu całego społeczeństwa i państwa.

Nie też dziwnego, że ostatnie sprawozdania ze zjazdów i zebrań C. T. O. i K. R. wskazują, iż do wszelkich władz tej organizacji wybierani są posłowie i działacze Bezpartyjnego Bloku, którzy wnoszą ze sobą ideę harmonijnej współpracy wogóle, a w szczególności, ręką w rękę z komitetami finansowo-rolnymi, stanowią niejako organa opiniodawcze, dzięki którym pomoc dla rolnictwa płynie właściwym i sprawiedliwym torem.

Ale na to, by ten wynik osiągnąć, trzeba było zacząć istotnie od działań podstawowych, t. j. zrezygnować z ambicji politycznych i wziąć się do pracy pozytywnej w ścisłej współpracy z władzami rządowymi.

**cukier**  
krzepi ludzi

Marmelady, konfitury, dżemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



konserwuje  
owoce

### Uznanie p. Wojewody dla p. starosty brodnickiego

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyraził p. Staroście Powiatowemu Wimmerowi w Brodnicy uznanie za umiejętne prowadzenie pracy W. F. i P. W. w powiecie oraz za sprawne zorganizowanie święta armji rezerwowej.

Równocześnie upoważnił p. Wojewoda p. Starostę Wimmera do wyrażenia podziękowania wszystkim, których wysiłek przyczynił się do uświetnienia uroczystości oraz do tak pięknych rezultatów pracy P. W.

### Przedży niemieckiej nie będziemy importować

Na skutek zabiegów przemysłu włókienniczego czynniki miarodajne powzięły decyzję nieudzielania Niemcom kontyngentów na przylwóz przedży czesankowej do Polski. Przemysł wełniany w akcji interwencyjnej wskazał katastrofalny spadek eksportu polskiej przedży czesankowej, jaki ujawnia się ostatnio w związku z ograniczeniami importowymi i restrykcjami dewizowymi w całym szeregu państw agrarnicznych. Ten stan rzeczy uniemożliwia przemysłowi wełnianemu rozszerzenie produkcji, a przyznanie Niemcom kontyngentów na import przedży czesankowej do Polski wydatnie pogorszyłoby sytuację zbytu i produkcji przemysłu polskiego, co musiałoby się ujemnie odbić na stanie zaopatrzenia.

### Zjazd inwalidów

Tegoroczny 10-ty zjazd Związku Inwalidów Wojennych RP. odbędzie się w dniach od 26 do 28 bm. w Warszawie. W zjeździe weźmie udział około 1000 delegatów, reprezentujących inwalidów z całego terenu Rzpl. tej. Wielkie zainteresowanie w świecie inwalidzkim budzi sprawa wyborów do wydziału wykonawczego, rady głównej i komisji kontrolnej Związku.



# Ruch spółdzielczy w wojsku

## Dobre rezultaty twórczej działalności

W dniu 5 bm. obchodzone w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości”. W wojsku obchód ten posiada bardzo liczne grono zwolenników wśród oficerów i podoficerów oraz wiele sentymentu u szeregowych, odbywających świątę obowiązek wobec Ojczyzny.

Spółdzielnie wojskowe, organizują ten obchód corocznie w ramach rozkazu M. S. Wojsk., a że spółdzielczość wojskowa w Polsce ma za sobą chlubną kartę rozwoju, więc i każdy doroczny obchód wypada imponująco.

W roku bieżącym, obchód „Dnia Spółdzielczości” w wojsku, poprzedzony był zjazdem przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. Zjazd odbył się w Warszawie w dniach 28 i 29 maja. W przeddzień zjazdu kierownicy handlowi wojskowych Spółdzielni żywności odbyli konferencję gospodarczą, na której poddano szczegółowemu omówieniu stan gospodarczy spółdzielni związkowych, ulepszenie metod handlowych i finansowych oraz zadanie wychowawcze spółdzielni wojskowych.

Zjazd odbył się przy udziale 140 delegatów poszczególnych spółdzielni i licznie przybyłych przedstawicieli władz oraz pokrewnych instytucji spółdzielczych. Obradom zjazdu przewodniczył długoletni prezes Rady Nadzorczej Związku, pan generał Paślawski, którego moralny autorytet wśród uczestników zjazdu nie pozostał bez wpływu na wysoki poziom obrad.

Najważniejszą część obrad zjazdu stanowiły oczywiście sprawozdania władz Związku za rok 1931 i program pracy na rok bieżący.

### BOGATY DOROBEK.

Jak wynika ze sprawozdania, przyjętego przez zjazd, w roku 1931 działało na terenie wojska w całej Polsce 270 formacyjnych spółdzielni żywności, 6 garnizonowych i 17 mieszkaniowo-budowlanych. Spółdzielnie te zaspokajały potrzeby konsumcyjne 30.000 członków oraz liczny rzesz szeregowych niezawodowych, którzy nie posiadają osobowego prawa członkostwa. Jest to bardzo poważny stan posiadania, zarówno ideowy, jak i gospodarczy, szczególnie, jeśli się zważy sytuację gospodarczą kraju, w której spółdzielnie te działały.

Na terenie Okręgu Korpusu Nr. VIII. funkcjonowało w tym czasie 33 spółdzielni żywności i 1 wydawnicza. Nie objęły one jednak jeszcze wszystkich formacji stacjonowanych na tym terenie, a tem więcej nie zrzeszały wszystkich wojskowych zawodowych.

Stan finansowo-gospodarczy spółdzielni wojskowych wykazuje ogromny postęp. Wprawdzie, w porównaniu do roku 1930 zanotowano spadek obrotów o blisko 5.000.000 zł, lecz jest to jednak w danej mierze wynikiem ogólnej niżki cen, którą obserwowaliśmy w ubiegłym roku. Nastąpiła natomiast racjonalizacja gospodarki towarowej i znaczne zwiększenie się obrotów gotówkowych. Z zestawień statystycznych wynika, że w 1931 roku spółdzielnie te zakupiły towarów za sumę zł. 2847.5402 po cenie skalkulowanej do sprzedaży i rozsprzedały za sumę zł. 285.100,93, utrzymując przeciętnie 14 procentową kalkulację. W tym samym czasie spółdzielnie coraz bardziej sięgają bezpośrednio do źródeł wytwórczych, unikają zbędnego pośrednictwa i przeprowadzają tem samem racjonalizację zakupów tak pod względem jakościowym, jak i doboru źródeł zakupu. Sprzedaż gotówkowa sięga w tym czasie 50% obrotów.

### PEŁNA SAMOWYSTARCZALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI.

Zbiorowy bilans wojskowych spółdzielni żywności za rok 1931 wykazuje 35.694,19 zł. kapitałów własnych i 942.722 zł. nadwyżki netto, przy ogólnej sumie bilansowej 7417569 zł. Stanowi to 50% kapitałów i 12% nadwyżki netto w stosunku do sumy bilansowej. W porównaniu do 1930 na uwagę zasługuje wzrost kapitałów własnych i zmniejszenie się zobowiązań, które spadły o blisko 800.000 zł. Płynność kapitałów spółdzielni uległa nieznanemu pogorszeniu, gdyż wobec 22,5% kapitałów unieruchomionych w 1930 r., rok 1931 wykazał 24%.

Spółdzielnie wojskowe w roku 1931 osiągnęły pełną samowystarczalność i należne im zrozumienie u ogółu członków. Stały się organizmem silnie zrośniętym z organizacją armii i dostatecznie spełniły swoje zadanie wobec członków oraz formacji, na których terenie działały. Ich stan gospodarczy wskazuje na

to, że przycwiczyły one trudności finansowo-gospodarcze, jednakowoż przetrwanie dalszych faz przesilenia gospodarczego stanowić będzie i nadal aktualne zadanie.

Władze Związku spełniając swoje zadanie, dokonały w roku sprawozdawczym 276 rewizji ustawowych, przeprowadziły 52 informacje rewidentów w spółdzielniach, przeprowadzających reorganizację, zorganizowały 11 konferencji garnizonowych i 2 okręgowe dla członków władz, działających tam spółdzielni i obeszły 42 walne zgromadzenia członków spółdzielni związkowych.

Działalność społeczno-wychowawcza spółdzielni wojskowych, jak również władz związku, opierała się na programie ustalonym. Jednakowoż, trudności finansowo-gospodarcze zmusiły do położenia większego nacisku na działalność instrukcyjną i propagandową. Odbywano częste konferencje garnizonowe, które w dużym stopniu wyrównały braki, wytworzone zaniechaniem uruchomienia, programem przewidzianych kursów samoistnych. Korzystano natomiast z kursów, organizowanych przez pokrewne instytucje spółdzielcze. Poza-

tem utrzymywano żywe stosunki ideowe, korespondencyjne i osobiste z innymi instytucjami spółdzielczymi w kraju.

### PROGRAM DALSZEGO DZIAŁANIA.

Po wysłuchaniu ideowego przemówienia przewodniczącego obradom zjazdu, p. Generała Paślawskiego przyjęto minimalny program wychowania spółdzielczego w wojsku, przeznaczając na ten cel 17610 zł. z budżetu Związku, oraz odpowiednie sumy z budżetów poszczególnych spółdzielni. Poza propagandą, prowadzoną dotychczas wśród szeregowych, postanowiono uruchomić stałe i systematyczne pogadanki, na temat spółdzielczości, według programu opracowanego przez radę nadzorczą związku. Dla ułatwienia oficerom i podoficerom wykonania tego programu, upoważniono sekretarjat związku do wydania podręcznika, któryby w sposób jasny i zwięzły, ujmował całość materiału, potrzebnego do nauczania żołnierzy.

Obecnie oczekiwać jedynie należy rezultatów tego wysiłku, tak bardzo pożytecznego zarówno dla wojska, jak i całego kraju.

## Pod sztandarem obozu Państwowego

### Więce BBWR w p. łczewskim

Staraniem obywatelskich sfer Opalenia i okolicy odbył się w dniu 17 bm. na sali p. Cześniewskiego wiec BBWR, na który przybyli ks. sen. Szulc i pos. Walewski.

Obaj prelegenci w pięknych i rzeczowych przemówieniach wykazali ogrom prac, dokonanych przez BBWR i rząd polski, zobrazowali sytuację polityczną i gospodarczą Polski, oraz wykazali nieszczerłość i nierobstwo opozycji, która nie jest zdolną do żadnej twórczej pracy państwowej.

Zebrani wysłuchali w skupieniu obu referatów i oklaskami podziękowali mówcom za przedstawienie im prawdy.

Ci z uczestników wiecu, którzy mieli sposobność porównania niedawnych przemówień działaczy ze Str. Narodowego przekonali się o różnicy, jaka istnieje między Obozem Państwowym a obozem warcholstwa opozycyjnego.

Więcej takich pouczających zebrań, a ludzie przestaną wierzyć demagogom „narodowym” i socjalistycznym. Uczestnik.

## ■ Obudźmy się i łączmy Legion Młodych Okręg Somorski ■

# Postulaty przemysłowców gastronomicznych Pomorza

Jak już w wczorajszym numerze pisma naszego donosiliśmy w ub. poniedziałek odbył się w Wejherowie Zjazd delegatów Związku Towarzystw restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Pomorzu. W końcu obrad uchwalono rezolucję której treść podajemy poniżej.

1. W dziedzinie koncesyjnej. Zjazd uważa za konieczne zreformowanie systemu nadawania koncesyj na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych. Zjazd domaga się:

a) zaniechania dotychczasowego systemu nadawania koncesyj osobom lub instytucjom, nie wspólnego z handlem nie mającym;

b) ustalenia zasady, że koncesja jest niezłączną od przedsiębiorstwa, skutkiem czego koncesje mają być nadawane jedynie osobom, które są w stanie uruchomić przedsiębiorstwo i są fachowcami;

c) zniesienia przepisów, uniemożliwiających cofanie koncesji nie na podstawie konkretnych zarzutów, stawianych koncesjonariuszowi, lecz jedynie na zasadzie swobodnego uznania władzy skarbowej, bez udzielania koncesjonariuszowi możliwości jakiegokolwiek obrony;

d) zorganizowania skupu próżnych butelek

po wyrobach monopolowych przez Dyrekcję Monopoli Spirytusowego za pośrednictwem zakładów sprzedaży;

e) złagodzenia przepisu, zgodnie z którym pomieszczenie każdego zakładu ze sprzedażą napojów alkoholowych nie może mieć wewnętrznego połączenia z jakimkolwiek innym pomieszczeniem handlowym lub mieszkaniem prywatnym, gdyż w obecnych ciężkich warunkach mieszkaniowych przepis ten uniemożliwia istnienie całego szeregu przedsiębiorstw egzystujących już od dawna, i stanowiących warsztaty pracy dla wielu setek osób;

f) umożliwienia restauratorom rozlewania win i koniaków zagranicznych.

Nadto Zjazd zwraca się do centralnych i lokalnych władz skarbowych i akcyzowych, by zasięgały opinii właściwych organizacji zawodowych, przy wydawaniu jakiegokolwiek rozporządzeń, mających znaczenie dla koncesjonariusza.

g) Zjazd domaga się udzielenia zakładom restauracyjnym na ich prośby prawa sprzedaży spirytusu na cele domowe — lecznicze, w naczyniach zamkniętych do spożycia poza zakładem;

h) zjazd domaga się podwyższenia rabatów od artykułów monopolowych,

i) zjazd domaga się udzielenia wolnych koncesyj w pierwszym rzędzie tym restauratorom, którym została koncesja odebrana nie za przekroczenia karno-skarbowe i koncesjonowanie wszelkich jadłodajni, herbaciarni i piwiarni na równo z koncesjami wódczanymi i zastawianymi do nich wszelkich zarządzeń sanitarnych i budowlanych jakie się wymaga od restauracji z wyszynkiem;

2. W dziedzinie kredytu monopolowego: — Zjazd domaga się zmiany przepisów monopolowych przez nadanie tym kredytom pewnej elastyczności handlowej, umożliwiającej spłacenie kredytu bez uszczerbku dla prowadzonych przedsiębiorstw:

a) by udzielany kredyt monopolowy był spłacany stopniowo przez potrącanie części udzielonej prowizji na poczet kredytu, lub przez obowiązkową spłatę udzielanych kredytów w małych ratach miesięcznych;

b) w wypadku cofnięcia kredytu możliwe było spłacenie kredytu w ratach miesięcznych

c) kredyty monopolowe spłacane były nie 1 dnia każdego miesiąca, lecz przynajmniej do 5 każdego miesiąca;

d) dotychczasowe zabezpieczenie kredytów komisowych w formie weksli kaucyjnych z żyrem osoby odpowiedzialnej było utrzymane w dalszym ciągu, zaś zamiana tego zabezpieczenia na hipoteczne zamiana była jedynie w wypadkach wyjątkowych.

3. W sprawie świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych. Restauratorzy obciążeni są nadmiernymi podatkami państwowymi i komunalnymi i uważają za konieczne złagodzenie ciężaru przez zniesienie odpowiednich przepisów. Zjazd domaga się w pierwszym rzędzie rozróżnienia świadectw przemysłowych do 6-ciu kategorii, a do czasu wprowadzenia tej zmiany, udzielenie restauratorom zezwolenia wykupienia świadectw przemysłowych kat. III.

a) o ile obrót podatkowy nie przekracza sumy 30.000 zł. w restauracji łącznie z prowizją za wyroby monopolowe;

b) o ile wykupienie świadectwa II kat. za graża egzystencji przedsiębiorstwa;

c) przyznanie restauratorom i hotelom prowadzącym prawidłowe księgi handlowe ulg przyznanych innym przedsiębiorstwom, tj. 1 i pół proc. przy pod. obrót;

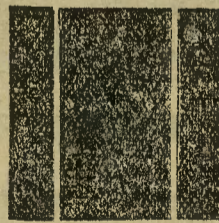
d) ustalenie średniej zyskowności najwyższej do 10 proc. netto w stosunku do obrotu przy obliczaniu podatku dochodowego.

4. W sprawie scalenia podatku obrotowego: Zjazd domaga się przyspieszenia wprowadzenia w życie projektowanego scalenia podatku obrotowego ze sprzedaży wyrobów niemonopolowych przez zakłady detalicznej sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

5. W sprawie cen za wyroby monopolowe: Obniżenie ceny wyrobów monopolu wódczanego i dostosowanie ich do obecnych warunków gospodarczych.

## JESZCZE TYLKO 2 DNI

WSZYSTKIE URZĘDY  
I AGENCJE POCZTOWE PRZYJMUJĄ



PRZEDPŁATE NASZEGO DZIENNIKA TYLKO DO 25 B.M.

## NA III. KWARTAŁ WZGL. MIES. LIPIEC

### Z walnego zebrania P. T. R. w Kościerzynie

Dnia 7-go bm. rb. odbyło się w Kościerzynie walne zebranie powiatowe Kółek Rolniczych PTR. pow. kościerskiego, na które przybyło 89 delegatów, Zarząd Powiatowy PTR., wice-dyrektor PTR. p. Zdrojewski z Torunia, zastępca nac. Urzędu Skarbowego p. Borowik, dyr. Szkoły Rolniczej p. inż. Różański, pow. instruktor rolny p. Trojanowicz, Piotrowski oraz szereg gości.

Przed walnym zebraniem odbyło się posiedzenie Zarządu Pow. PTR. i zebranie prezesów Kółek.

Zebranie zajął prezes Zarządu p. Esden-Tempki z Sobacza, poczem odczytano protokół, który został przyjęty bez zmian.

Po załatwieniu tych spraw, prezes p. Esden-Tempki wygłosił sprawozdanie z pracy Za-

ządu. W powiecie istnieją 33 Kółka, w których prowadzono w r. ub. akcję Przystosobienia Rolniczego i szereg innych prac.

Po przemówieniu p. prezesa wygłosił referat w sprawach podatkowych zastępca nac. Urzędu Skarbowego p. Borowik, który wyjaśnił jakie ulgi podatkowe przyznał Rząd dla rolników w związku z przeżywanym kryzysem.

Z kolei pow. instruktor p. Trojanowicz, Piotrowski wygłosił sprawozdanie z pracy inspektora i sekretarjatu PTR. w Kościerzynie za r. 1931 oraz udzielił wyjaśnień w sprawach rentowych.

Po wykładzie p. dyr. Zdrojewskiego i ożywionej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie.



## KRONIKA

piątek  
24  
CZERWCA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Zenona.

Piątek św. Jana Ch.

— Dyżur nocny aptek do dnia 26 b. n. włącznie pełnią: — Apteka Piastowska Plac Piastowski 4 9 — tel. 682 i Apteka pod Orłem Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 1 — tel. 98.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczępa Szukalszczyko herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

## TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w czwartek: „U mety“ — Karola Rotwadowskiego (gościnnie występ Teatru Toruńskiego).

W piątek: — „Madame Pompadour“ — operetka w 3 aktach Leo Falla.

W sobotę: — „Awantura w raju“ — farsa Arnolda i Bacha.

Teatr Toruński w Bydgoszczy. Premiera dzieła laureata literackiej nagrody państwowej. Teatr Toruński pod wodzą dyr. Bendy zjeżdża do Bydgoszczy w czwartek, dnia 23-go z przedstawieniem potężnego dzieła Karola Huberta Rostworowskiego, laureata tegorocznej nagrody literackiej państwowej, — „U Mety“. Sztuka ta, jest bez wątpienia koroną działalności dramatycznej Rostworowskiego. Teatr Toruński z całym pietyzmem wystawi „U Mety“, zapraszając do reżyserji i wykonania jednej z ról głównych wybitnego artystę Teatru Polskiego w Poznaniu p. Janusza Nowackiego. Obok niego ujrzymy dyr. Karola Bendę, a dalej pp. Laurę Kopczyńską, Zarembinę, Mirską, Zięciakiewiczę, Cornobisa, Jaworskiego, Hańczę, Jarenia, Dębowa, Jędrę, Kostrzyńskiego itd. Bilety w cenie od 40 gr. do 4,— zł. nabywać można w Kasie Teatru.

## Z miasta

— Sekcja Sportowa Przyp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju urządza w pierwszych dniach lipca b. r. kurs pływania i ratownictwa w pływaniu wojskowej. Blizszych informacji udziela Sekretariat ul. Jagiellońska 15 we wtorki i piątki od godz. 18—19-tej. Poza to Sekcja prosi członkinie, które chcą grać w tenisie, o zgłoszenie się, celem omówienia godzin gry, do tegoż Sekretariatu w dniach i godzinach jak wyżej.

— Ostre strzelanie. 16 pułk ułanów w dniach 23 i 24-go czerwca br. przez cały dzień będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelniczy bojowej 15 dyw. piech. w Jałchicach.

— Zakończenie roku szkolnego w Internacie Kresowym. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 18-tej, oraz w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 17-tej, młodzież Internatu Kresowego urządza u siebie przy ul. Senatorskiej nr. 8 przedstawienie amatorskie, oraz wesołą rewję. Całkowity dochód przeznaczają się na budowę kościoła XX Miesjanarzy, oraz na potrzeby kaplicy na Bielawkach. Ceny biletów: dla dorosłych osób — 1 zł., dla młodzieży — 50 gr. Bilety wcześniej można nabywać w Księgarni „Składzie Nut Jana Iżkowskiego, ul. Gdańska 23.

— Rozdanie dyplomów nauczycielskich abiturjentom Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Bydgoszczy, ul. Zduny 1. 1 nastąpi w sobotę, dnia 25 czerwca b. r. o godzinie 13 w lokalu Szkoły.

— Szkoła Wydziałowa Męska uwiadamia, że nowych uczniów do klas; drugiej i wyższych zgłaszać można codziennie między 11 a 12 w kancelarji szkoły. Przynieść ze sobą należy: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

— Stowarzyszenie Elektryków Polskich organizuje w piątek, 24 bm. o godz. 8-ej wieczorem odczyt p. inż. J. Krynickiego p. tyt. „Silniki przekładniowe“. Odczyt ten, ilustrowany odpowiednio filmem, wygłoszony będzie w Męskiej Szkole Wydziałowej przy ul. Karnańskiego 7 (dawniej).

— Koło Rodzicielskie przy szkole Adama Mickiewicza, zwołuje na dzień 24 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu szkolnym plenarne zebranie.

— Roczny zjazd delegatów Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów R. P. okręgu Pomorskiego odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz. 9 w Resurcie Kupieckiej w Bydgoszczy.

— Miejskie konserwatorium muzyczne w Bydgoszczy. (Uczelnia artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty symfoniczne, dęte zespoły, teoria. Przyjmuje się wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1932-33. Prospekty i in-

## Jeszcze jeden pokaz obozownictwa harcercskiego

Ub. niedzieli odbył się na Stadjonie miejskim w Bydgoszczy propagandowy pokaz obozownictwa harcercskiego, zorganizowany przez pozaszkolny hufiec drużyn bydgoskich. O ile praca włożona w poprzedni obóz, (kilka tygodni przedtem — także na Stadjonie), poszła na marne, o tyle przygotowania do ostatnich popisów uwiecznione zostały zupełnie powodzeniem. Łaskawe nieba, jakby chcąc wynagrodzić pracowitym harcerczom dany ubiegłej niedzieli pogodę jak się patrzy. Harcerze wyścignęli z harcówki namioty, kotły, wiktuały, i — dalejże na Stadjon, Poustawiali namioty, okopali je, zaś naokoło wykonali z piasku, kamieni i darni kilka miłych dla oka esów-floresów, służących za ozdoby.

Popołudniu, równoległe z odbywającymi się na Stadjonie zawodami lekkoatletycznymi, urządzono popisy harcercskie, w których brały udział trzy drużyny: „pierwsza“ (lotnicza), — „siódemka“ i „szesnastka“ (żeglarska). Przed

rozpoczęciem pokazu, harcercze stanęli w orszaku — do raportu. Drużynowi złożyli sprawozdania ze stanu obecnych komendantów hufca p. Gordonowi, który z kolei złożył raport zwiedzającemu obóz dow. 15 dyw. piech. wlkp. gen. Thommee.

Następnie rozpoczęły się pokazy sportowe a więc biegi, skoki, rzuty, rozbijanie namiotów, sygnalizacja itp. Za fachową „budowę“ płóciennych domków najczęściej oklasków użyła „siódemka“. Najlepszymi „telegrafistami bez drutu“ okazali się żeglarze. Członkowie drużyny z pod znaku śmigła zademonstrowali oryginalny match bokserski, który — mówiąc nawiasem — był bardziej humorystyczny niż emocjonujący.

Na zakończenie tego dnia zapalono za Stadjonem tradycyjne ognisko harcercskie, przy którym zasiadła cała rodzina harcercska, bawiąc siebie i licznie zebranych gości humorystycznymi monologami, deklamacjami, śpiewami itp

## Wspaniały rozwój sportu strzeleckiego w Bydgoszczy

Podczas ostatniej, dwutygodniowej rewji Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego jaka odbywała się w naszym mieście, specjalną klasę zawodów stanowiły strzelania o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Ponieważ osiągnięte wyniki najlepiej charakteryzują poziom wyszkolenia poszczególnych hufców, czy jednostek — przeto podajemy 3 pierwsze miejsca z każdej konkurencji. Najwięcej pierwszych nagród, tak w konkursach zespołowych jak i indywidualnych zdobyli członkowie Związku Strzeleckiego z Bydgoszczy.

W klasie nienagradzanej strzelania o mistrzostwo miasta pań pierwsze miejsce zdobył zespół hufca PWK Seminarjum Żeńskiego — uzyskują 764 punktów, drugie miejsce zespół hufca PWK Gimnazjum Żeńskiego — 685 pkt. oraz trzecie — zespół hufca PWK Szkoły Handlowej 674 pkt. W tej samej klasie w zawodach indywidualnych pierwsze miejsce zdobyła p. F. Sztolówna (Sem. Żeńsk.) uzyskując 162 pkt., drugie — p. Olga Noworytówna (Sem. Żeńsk.) — 161 pkt., oraz III — p. Marta Wróblówna (Szk. Zawod.) — 160 pkt. W konkursie indywidualnym w klasie nagradzanych pierwszą nagrodę zdobyła p. Joanna Faferkówna (R. W.) osiągając 191 pkt., II — p. Jadwiga Zaremska (RW) — 187, i III p. Janina Ziółkowska (PWK) 186 pkt.

W zespole strzelaniu o m. m. panów (wiek przedpoborowy), I miejsce zajął zespół Semin. Naucz. zdobywając 543 pkt., II —

Szkoły Wydziałowej — 528 pkt. i III — Gimnazjum Klasycznego — 515 pkt. W klasie nidywidualnych: I miejsce p. Bernard Darnowski (Sem. Naucz.) — 188 pkt., II — Stanisław Ponikierski (Gimn. Kopernika) — 186 pkt. i III — Józef Bindas (Sem. Naucz.) — 181 pkt.

W zespole strzelaniu Org. WF i PW (rezerwiści) I miejsce uzyskał zespół Zw. Strzeleckiego — 528 pkt., II i III zespoły 7 druż. harc. uzyskując 523 i 521 pkt. W strzelaniu indywidualnym: pp. I miejsce Ożdziński (Zw. Strzelecki) — 191 pkt., II — Sadowski (Z. S.) 187 pkt. i III — Drzewicki (KPW) — 182 pkt.

Pozatem odbyły się strzelania o m. m. z łuku. I miejsce w strzelaniu zespolem z odległości 15 m. zdobył zespół Sem. Żeńsk. hufiec drugi PWK — 147 pkt. W strzelaniu indywidualnym z odl. 20 m. I miejsce zajęła p. Olga Noworytówna, osiągając 56 pkt.

Wyniki marszu 5 km. ze strzelaniem (wiek przedpobor.) przedstawiają się następująco: I miejsce zespół Państw. Szk. Przem. 954 pkt., II — Szk. Rolniczej 941 pkt. i III — SMP Gwiazda 927 pkt. Z rezerwistów I miejsce zdobył zespół Zw. Strzeleckiego (1114 pkt.), II zespół Zw. Harcerskiego (1026 pkt) i III — zespół Powstańców i Wojaków OK VIII (974 pkt.)

Jak widać z powyższego, trudna umiejętność strzelania stoi w Bydgoszczy na bardzo wysokim poziomie.

## Łatwowierność, cebula i ruletka w Sopotach

a w rezultacie rok więzienia

„Bohaterem“ wczorajszego dnia w bydgoskim Sądzie Okręgowym, był 50-letni Stanisław Zieliński z Gdyni, jeden z wielu „ptaków niebieskich“, co to nie pracują, a jednak żyją i mieszkają nawet w bogatych willach gdynskiego portu, opłacając najwyższe komorne.

Wypadek ten nie jest cprawda oryginalny, jednak doskonale charakteryzuje skutki „przyjacielskiej słabości“.

Oto Zieliński jeszcze za czasów niemieckich zawarł znajomość z niej. p. R. z Bydgoszczy, z którym pracował w jednym z urzędów państwowych w Poznaniu, i zaprzyjaźnił się serdecznie.

W r. 1919 obaj przyjaciele rozeszli się, nie utrzymując odtąd ze sobą żadnego kontaktu. Aż oto w lutym b. r. — R. spotkał się z Zielińskim na jednej z ulic bydgoskich i jak to zwykle w takich wypadkach bywa, przyjaciele

formacje w Sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07) od godz. 14—1 i od godz. 3—6

## Bieg na przelaz w pościgu za złodziejami

Nocy wczorajszej agenci policji śledczej natknęli się na ul. Marcinkowskiego na dwóch kawalerów o silnie podejrzanym konducie, uginających się pod ciężarem taszczonego na plecach worków. Złodziejaszkiwie, którym na głowie czapy goręły poczęły, wywachawszy nocą „nie czyste powietrze“ zrzucili łup i w tę pęty poczęli gnać przed siebie brzegiem Brdy. Rozpoczął się pościg, który niestety nie dał rezultatu. Oprychny wskoczywszy w ubraniach do rzeki, zniknęli dosłownie, jak kamień w wodzie. Przedstawiciele władzy zadowolić się musieli porzuconym łupem, który jak się okazało, pochodził z kradzieży w firmie Jahr, dokonanej jeszcze przed kilku tygodniami.

powitali się serdecznie wspominając czasy dawnej przyjaźni.

W toku rozmowy Zieliński oświadczył p. R. że posiada rozległe stosunki w zagranicznych i krajowych sferach kupieckich, lecz brach mu jedynie większe gotówki na przeprowadzanie korzystnych transakcyj handlowych.

P. R. bez wahania wyraził zgodę na finansowanie „świetnych“ pomysłów przyjaciela. Pojechali więc następnego dnia do Kalisza, celem obejrzenia olbrzymich składów cebuli, która miała być przedmiotem ich handlu. Tu Zieliński tak zręcznie umiał pokierować sprawą, że z miejsca wydulił od p. R. 2.900 zł. gotówki rzekomo na zakup większej partji towaru. Następnie obaj powrócili do domów i w jakiś czas później Zieliński zaczął pisywać do p. R. pocieszające listy o świetnie przeprowadzonych transakcjach handlowych w Kaliszu, Płońsku i innych miastach eksportujących cebulę. Rozradowany pomyslnym obrotem sprawy p. R. nie szczędził gotówki i wysłał na ręce Zielińskiego „drugą transzę pożyczki“ w kwocie 5000 zł.

Alifci Zieliński naciągawszy przyjaciela do ostatecznych granic znikł nagle z horyzontu.

P. R. począł powoli zdawać sobie sprawę, że padł ofiarą oszustwa. Ostatecznie wniósł doniesienie karne i na tej podstawie w marcu b. r. Zieliński został ujęty w Gdyni i odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Bydgoszczy.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się przed sądem, że wszystkie pobrane od p. R. pieniądze przeprał w kasynie w Sopotach.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia i na zapłacenie poszkodowanemu 8.600 zł. wraz z przewisanymi odsetkami.

## Wczorajsze spotkania zapaśnicze

W dniu wczorajszym w pierwszej parze Polak Tornow w 23 minucie rulał z nelsona pokonał brutalnego Bulgara Martynoffa.

W następnej parze walczyli mistrz świata Sztekker z Kawanem (Austria). Walka nierozstrzygnięta. Kawan stracił panowanie nad sobą — walczył ordynarnie.

Następnie przystojny Rumun Dymitrescu w 24 min. przetrzutek przez ramię rozciąga na macie komicznego Niemca Willinga.

Wreszcie olbrzym Westergard bez trudu przyczołwał do maty Rosjanina Orłowa.

Dzisiaj walczą: Willing — Martynoff; Kawan — Holuban (Węgry); Tornow — Garko, wieńko, Sztekker — Westergard (decydująca) i Peterson (Estonja) — Bachraty (Tyrol).

## Nie urządzać na strychach składnic!

Apel powyższy tylekroć już stosowaliśmy do ogółu mieszkańców ilustrując przypadkami wzmagającego się z dniem każdym pajęczarstwa, niebezpieczeństwa magazynowania po strychach przedmiotów wartościowych. Ludziska jednak mają „swoją rozum“, to też nie dziw, iż raz poraż wpadają na całego.

Przykry taki wpadek, wydarzył się p. Wenecjuszowi Friedemu zam. przy ul. Nałkowskiej 75, któremu nie znany pajęczarz wy-pajęczył ze strychu 70 kawalków mydła i dwie walizki. Szczęściem — iż poszkodowany z własnej winy i lekkomyślności nie ulokował na strychu wprawdzie ogniotrwałej, ale złodziejsko — niepewnej kasy z większą gotówką

## Butelki po wyrobach monopolowych muszą być przuimowane

Umowa zawarta w dniu 23 I. 1932 r. przez Dyrekcję Państw. Monopoliu Spirytusowego ze Związkiem Inwalidów Wojennych przewiduje obowiązek placenia przez koncesjonariusza sklepu za butelki używane po wyrobach monopolowych: po 9 gr. za butelkę 1 litrową 6 gr. za 0,5 litr., 4 gr. za 0,25 litr., i 3 grosze za 0,1 litrową. Placenie większych cen nie jest dopuszczalne.

## Głupi żar, czy wubruk

Nieuchwytny dotychczas bęcwał w przystępie zamroczenia i tak już mrocznego swego mózdzku zdobył się na bajeczny kawał „fikując“ szybką wystawową w sklepie p. Waligórskiego przy ul. Gdańskiej 12 „Kawalarz“ zdobył się na popelnienie „bohaterskiego“ tegoż czynu noca, suponując słusznie, iż w dzień wygarbowanoby mu za to cökumentnie skórę.

## Wystawa szkolna w Koronowie

Wystawa szkół powiatu bydgoskiego otwartą zostanie w niedzielę dnia 26 bm. w budynku szkoły VII klasowej w Koronowie. Wystawa obejmuje prace uczniów, leżące w programie szkoły jak i pomocy naukowych sporządzonych pod kierunkiem nauczycieli. Nauczycielstwo, które mimo trudności dostawy ekspozycji, krząta się już około ustawienia i ugrupowania bogato nadesłanych okazów, spodziewa się dać poważny materiał świadczący o postępie i pracy dzisiejszej szkoły polskiej od I do VII klasowej włącznie. W wystawie bierzcie częściowo udział i miejscowa szkoła do kształcenia.

Na program otwarcia wystawy składa się: nabożeństwo szkolne o godz. 9,15 — otwarcie wystawy a w szczególności: chór szkolny, — przemówienie, powitanie gości, właściwe otwarcie i Hymn narodowy, zwiedzanie wystawy. Na otwarcie jak i na zwiedzanie wystawy zaprasza nauczycielstwo wszystkich obywateli Koronowa i powiatu. Wystawa trwać będzie do 3 lipca włącznie.

## Solec Kujawski

— Ajszargu — w Solcu Kujawskim. 12 lipca po południu zjeżdżają do Solca Obozy Akademickie. Wraz z imi przyjeżdża Ajszargu. Ajszargu jest to lotewski Strzelec. W maju b. r. bawiąca delegacja Związku Strzeleckiego z Polski na Lotwie — podejmowana była przez lotewski rząd i lotewskiego Strzelca. W przemówieniu gen. Bolodisa, które głośnym echem odbiło się po całej Lotwie, stwierdzono wyraźnie, — że Polska i Lotwa posiada wspólnych wrogów i wspólne interesy. Jako wyraz łączności narodowej i wojskowej. Na tegoroczne Obozy Akademickie przystosowania wojskowego w Solcu przyjeżdżają lotewscy strzelcy akademicy, na których bezsprzecznie zacięśnione zostaną węzły przyjaźni dwóch bratnich narodowych organizacji, które w pierwszym rzędzie są powołane do obrony całości granic swych republik.



## Tysiąc studentów na praktykach wakacyjnych

W ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukończono rozdział praktyk wakacyjnych dla studentów. Dzięki zabiegom powołanych czynników ilość praktyk w bieżącym okresie wakacyjnym nie tylko nie zmniejszyła się, lecz — przeciwnie — została znacznie powiększona. Ministerstwo przyznało praktyki ponad 1.000 kandydatów, z czego około 90 zakwalifikowano do wyjazdu na płatne praktyki zagraniczne.

Kandydaci przyjęci na praktyki będą zawiadomieni bezpośrednio ze strony właściwych ministerstw w terminie do dnia 10 lipca r. Podania załatwione odmownie pozostaną bez odpowiedzi.

## Podgórz

— **Osobiste.** W ub. wtorek pobłogosławił w miejscowym kościele parafialnym ks. p. ob. Domachowski związek małżeński, między p. Anną Thomsówną, córką wielce cenionego śp. Ernesta Thomsa z p. Józefem Bagińskim z Torunia, synem pierwszego i byłego burmistrza polskiego Podgórza p. Bagińskiego z Rudaku. Nowożeńcom życzymy „Szczęść Boże“! Podczas ślubu chór „Halka“ odśpiewał odpowiednią pieśń pod batutą p. Marcinkowskiego.

## Tuchola

— **Pożegnanie p. starosty Woronowicza.** W końcu maja b. r. żegnał powiat tucholski p. starostę Woronowicza, odchodzącego na takie same stanowisko do Chełmu Lubelskiego. W sali browaru p. Więkowski zebrał się delegaci całego powiatu w liczbie około 60 osób, by przy wspólnej kolacji spędzić ostatnie chwile w towarzystwie p. starosty Woronowicza. W gronie gości zauważalnym: p. starostę z Chojnic dr. Zaleskiego, mjr. Dobrzańskiego i kpt. Sosnowskiego, p. dyr. Adamowicza, ks. prob. Rosentetera, ks. prof. Smogulskiego, ks. Lisa, prezesa P. T. R. Rakowskiego, burmistrza Saganowskiego, zast. starosty Mroczkiewicza, prezesa Powst. i Woj. O. K. VIII, prof. Wawrzyniaka, sędziego Czajkowskiego, p. Jantę-Poleżyńskiego (jun.), inspektora szkolnego Zdeka, członka Sejmiku Powiatowego Bocka, lekarza pow. dr. Drzewieckiego, dr. Gierszewskiego, dr. Grafkę, dr. Gollnika, członka wydziału powiatowego Jaśtaka, mec. Czernica, mec. Piskozuba, prof. Guza, por. rez. Dankę, inż. Zdzitowieckiego, kierownika Osowskiego, wójtów i sołtysów z powiatu oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

W czasie kolacji przemawiali pp. dyr. Adamowicz, burmistrz Saganowski, prezes Rakowski, starosta dr. Zaleski, kpt. Sosnowski, inspektor Zdek, dr. Drzewicki, mec. Piskozub i prezes Tow. Rzemieślników Michał Augustyński. Na przemówieniu odpowiedział p. starosta Woronowicz, kończąc toastem na cześć pow. tucholskiego, życząc mu dalszego rozwoju tak pod względem gospodarczym jak i myśli państwowej.

## Swiecie

— **Napad rabunkowy.** Ub. soboty o godz. 7.30 na szosie w Lesie Żur w pow. świeckim, napadnięta została przez dwóch nieznanymi osobnikami i 1 kobietę, Beltówna Bronisława z Dabrówki. Napastnicy zrabowali Beltównie zegarek damski srebrny, torebkę ręczną z zawartością 5 zł gotówki i inne drobne przedmioty. Po dokonaniu napadu zbrojnicy zagrozili napadniętej represją na wypadek, gdyby zrobiła alarm, poczem zbiegli do lasu w kierunku leśniczówki Wydry. — Natychmiast wszczęty pościg nie doprowadził narazie do

— **Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum.** Bieżący rok szkolny zakończy się w tut. gimnazjum państwowym w piątek, dnia 24 czerwca br. W dniu tym odbędzie się o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kaplicy-sali gimnazjum. Następnie odbędzie się po 10-minutowej przerwie uroczyste pożegnanie tegorocznych maturzystów na które Dyrekcja zaprasza rodziców, opiekunów i przyjaciół abiturjentów oraz uczących się młodzieży.

## Lubawa

— **Z życia Strzelców w Omulu.** Dnia 18 bm. przeprowadził ćwiczenie z zakresu służby polowej sierżant przysposobienia wojskowego p. Wojciechowski z Lubawy z członkami oddziału Związku Strzeleckiego w Omulu. Po ćwiczeniach nastąpiła pogadanka dla przedpoborowych członków PW. W pogadance wziął udział prezes Boryna Michał i kom. oddziału Kendra Antoni.

— **Inspekcja poletek konkursowych.** — W ub. środę odbyła się pierwsza inspekcja poletek konkursowych uprawy: kukurydzy, fasoli i jęczmienia, zorganizowanych przez młodzież

## Katastrofa lotnicza pod Inowrocławiem

W dniu wczorajszym przed południem wystartował z Inowrocławia samolot z bydgoskiej Szkoły Lotniczej, by poszybować do Bydgoszczy. Pilot w kilka chwil później na skutek nieprawidłowego funkcjonowania motoru zmuszony był do lądowania poza Inowrocławiem. Wojskowe władze lotnicze zawiadomione o tym wypadku, wysłały na miejsce pomoc w osobach dwóch podoficerów lotnika i mechanika. Po naprawieniu defektu, obaj podoficerowie wsiedli do aparatu, by go „od-

szupasować“ do Bydgoszczy. W chwili jednak, gdy samolot wznosił się na wysokość 50 metrów, motor począł znów „wysadzać“, co zmusiło powtórnie obu podoficerów do lądowania. W czasie lądowania, samolot wrył się kołami i podwoziem w torfowisko, poczem na skutek nie równego terenu przewrócił się. Jeden z podoficerów wyrzucony z siedzenia padł obok, nie odnosząc żadnego szwanku, drugi zaś doznał dotkliwych obrażeń twarzy. Samolot uległ uszkodzeniu.

## Śmiały napad bandycki na Wilczaku w Bydgoszczy

Dom nr. 60 przy ul. Nakielskiej na Wilczaku był wczorajszej nocy widownią nader śmiałego napadu bandyckiego, którego by się ichigagowsy ganstrzy nie powstydzili. W domu tym mieszka sędziwe małżeństwo Szulcycy, utrzymujący się z dochodów, jakie im daje mieszcący się w tymże domu sklep z towarami kolonialnymi.

Wczoraj o godz. 1 po północy 71-letnia Amelia Szulcka zbudzona ze snu szmerami dochodzącymi z kuchni, wstała z łóżka i ostrożnie uchyliła drzwi. W tej samej chwili oślepiąca światłem laterek elektrycznych, cofnęła się do pokoju, do którego wtargnęło czterech zamaskowanych bandytów z rewolwerami. Jeden z opryszków uderzył kolbą rewolweru staruszkę w głowę, jednak Szulcka wytrzymując cios odparowała tak silnie, iż napastnik potoczył się w tył. Odważna starowina nie tracąc przytomności umysłu podskoczyła do drzwi kuchennych i zatrzaskowała je poczęła przeraźliwie wzywać pomocy.

W międzyczasie zbudzony krzykiem 66-letni Franciszek Szulcki, również wszczął głośny alarm. Trzej bandyci, korzystając z zamieszania i ciemności, zdolali uciec z pokoju, w którym został czwarty z napastników, usiłując napróżno wydobyć się z matni, w którą wpadł, drzwi bowiem wiodące do kuchni zdołała odważna Szulcka zamknąć na klucz. — Osaczony bandyta nie dawał jednak za wygraną i podbiegłszy do okna, usiłował je otworzyć. Na drodze stanął mu Szulcki. Bez-

czelny opryszek nie namyślał się długo do był rewolweru i oddał w kierunku Szulckiego trzy strzały, z których dwa chybiły, trzeci zaś ugodził odważnego starca w nogę. Ranny osunął się z jękiem na ziemię, z czego skorzystał bandyta i wyrwawszy ramę okienną przeskoczył okno i w ten sposób znalazł się na wolności. Zbudzeni tymczasem ze snu mieszkańcy domu na własną ręką urządzili pościg, jednak bez rezultatu. Zawiadomiona o niesłychanym tym napadzie policja przybyła na miejsce i wszczęła energiczne dochodzenia, które ustaliły, iż bandyci wypylowali w drzwiach wiodących z ulicy do kuchni otwór i jeden z nich wsadziwszy przezeń rękę z latwością już drzwi otworzył.

Napad o oście amerykańskim pokroju. — Indywidua z pod ciemnej gwiazdy, poczynają sobie w naszym grodzie, coraz śmielej i coraz czelniej. Nie zadawała się już kradzieżami i mają się ciężkiej „mokrej“ roboty. — Przeciwno tej zmurze bandytyzmu musi się znaleźć remedium. Uważamy za wskazane, by władze policyjne urządziły na szeroką skalę zakrojona obławę, zwłaszcza na przedmieściach i lasach podmiejskich, by oczyścić je z szumowin wszelkiego autoramentu, z których prawie wyłącznie rekrutują się bandyci. Tuszymy, iż sprawy napadu na dom pp. Szulcki zostaną schwytani i egzemplarycznie ukarani, a to celem odstraszania innych zagadków, którzyby osmieleni bezkarnością zdrażali również zamiary bandycko-rezykanckie.

## G N I E W

— **Uroczystość Strzelecka Bractwa Kurkowego.** W dniach 3 i 4 lipca br. odbędzie się doroczna uroczystość strzelecka Bractwa Kurkowego w Gniewie, na której program złożą się w dniu 3 lipca: uroczyste nabożeństwo, a popołudniu otwarcie strzelania, koncert, oraz zabawa ludowa w parku strzelniczym. W dniu 4-go lipca br. przed południem nastąpi rozpoczęcie strzelania premjowego wraz z koncertem, a po wspólnym obiedzie strzelanie o godność Króla Kurkowego i rycerzy, poczem rozdanie nagród i proklamacja Króla Kurkowego. Uroczystość zostanie zakończona zabawą. Zaznaczyć musimy, że zarząd miejscowego Bractwa Kurkowego dokłada wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jaknajwspanialej.

— **Z życia BBWR w Gniewie.** Dnia 17 b. m. o godz. 19 odbyło się w sali p. Nowackiego zebranie sprawozdawcze BBWR zorganizowane przez sekretarza Rady Pow. p. inż. Lambora. Zebranie jako publiczne, dostępne było dla wszystkich bez względu na zapatrywanie. Po zagajeniu zebrania przez p. nacz. Goca, dokładny referat o położeniu gospodarczym i politycznym kraju wygłosił p. poseł Walewski. Mówca przez cały czas referatu potrafił słuchaczy utrzymać w wysokim napięciu myśli, powagą swego wystąpienia, zmuszając wynajętych dwóch krzykaczy do milczenia. Po p. pośle Walewskim zabrał głos ks. senator Szulca przedstawiając również w nadzwyczaj rzeczowym i jasnym przemówieniu prace poszczególnych Komisji Sejmu i Senatu. Zebranie zakończono podziękowaniem obu prelegentom za wyczerpujące i dokładne sprawozdania i odśpiewaniem „Roty“

— **Wycieczka gimnazjum gniewskiego.** — Staraniem miejscowego grona nauczycielskiego gimnazjum w Gniewie urządziło w ub. niedzielę wycieczkę zbiorową do znanego z malowniczego położenia m. Widlice. Z grona nauczycielskiego w wycieczce brali udział ks. prof. Wierzechowski, p. prof. Biernacka, p. prof. Siermiętkowska i p. prof. Kozłowski.

rolniczą zrzeszoną w Związku Strzeleckim i przy Kółku Rolniczym. Inspekcje przeprowadził dyrektor szkoły rolniczej z Samplawy p. inż. Pieszczoch w obecności przodownika Stefana Boryny i patrona Bernarda Ryńskiego z Omula. Naogół praca w sekcjach jest chętnie wykonywana.

Zadowolona, wesoła, ubawiona, z radosnym śpiewem, powróciła młodzież gimnazjalna wieczorem do Gniewu.

— **Nowy występ Fitzka protegowanego „Pielgrzyma“.** W nocy z niedzieli na poniedziałek stróż nocny z m. W. Walichnowy został napadnięty i pobity do nieprzytomności przez Władysława Fitzka z W. Walichnow. Fitzkiem zajął się posterunek PP. w Rudnie.

— **Druga niedziela IX tygodnia L. O. P. P.** W drugą niedzielę IX tygodnia L. O. P. P. odbyła się po nabożeństwie defilada miejscowego garnizonu, którą przyjął p. major Sulik. Popołudniu odbyły się zawody organizacji P. W. w parku miejskim, zabawa i koncert orkiestry 65 pp. z Grudziądza. Komisarz IX tygodnia lotniczego objechał popołudniu dnia 12 b. m. okolicę. W Janiszewku straniem wójta p. Ciążyńskiego odbyła się zabawa połączona z pokazem gazowym, demonstracją, przez p. Józefa Górskiego z Gniewu. Po odczycie pan Górski zapalił świecę dymną. W Jeleniu również staraniem wójta p. Pozorskiego i naucz. p. Wysockiego odbywała się zabawa, połączona ze śpiewami dzielnicy szkolnej, odczytem i pokazem gazowym p. Górskiego. Zabawa odbywała się w sliżnym prywatnym parku p. Kowalskiej. P. Kowalskiej za łaskawe użyczenie parku na zabawę i pokaz L. O. P. P. tą drogą składa komendant najserdeczniejsze podziękowanie. W Widlicach oprócz zabawy i pokazu, zespół teatralny K. W. P. Smętowo odegrał pod gołębem niebem sztukę p. t. „Ojcowizna“.

— **Komitet Tow. Gniewskich.** Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Tow. Gniewskich przy udziale ks. dyr. Wierzechowskiego p. Ludwiga, ks. Motylewskiego, zastępcy burmistrza p. Kleina, p. Nowackiego, p. Wiesego p. Kozaka i p. prof. Piątkę jako delegatów poszczególnych towarzystw. Spraw organizacyjnych z powodu małej ilości delegatów nie poruszano omówiono natomiast i ustalono program Nocy Świętojańskiej w Gniewie. Uroczystość Nocy Świętojańskiej rozpocznie się o godzinie 21-szej wymarszem wraz z orkiestrą z pod budynku Ochotniczej Straży Pożarnej do kanału nad Wisłą, nad którym odbędzie się palenie sobótek i przegląd udekorowanych łodzi. Do komisji, której zadaniem będzie udzielenie nagrody najładniej udekorowanej łodzi wybrano p. mjr. Sulika p. prof. Obala i p. Rezmerskiego.

## Tuszewo

— **Z zabawy strzeleckiej w Tuszewie.** Ruchliwe oddziały żeński i męski Zw. Strzeleckiego w Tuszewie urządziły w niedzielę 12 bm. w sali gminnej wielką zabawę na którą przybyła b. licznie publiczność i brać strzelecką z pobliskich oddziałów. Pomiedzy innymi gośćmi zauważono powiatowego prezesa Zw. Strzeleckiego p. prof. Łukasika z Lubawy, — któremu, po serdecznym powitaniu przez ob. prezesa Weishausa i ob. prezeskę Rzeźniaków, wręczyła ob. Wojcikówna bukiet kwiatów za pracę i serdeczną opiekę jakiej doznają oddziały strzeleckie z jego strony. Zabawa przeciągnęła się w miłej i serdecznej atmosferze do rana.

## Programy radiowe

Czwartek 23 czerwca.

Warszawa: 11.5 Sygnał z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa, 12.40 Urz. Komun. P. I. M., 12.45 Płyty gramofonowe, 15.00 Komunikat gospodarczy, 15.10 Piosenki w wyk. J. Backera i L. Boyera (płyty), 15.30 Komunikat LO PP., 15.35 Saint-Saens: Karnawał Zwierząt — w wyk. paryskiej ork. pod dyr. G. Truc'a, 16.05 Aud. dla Naucz. Muz. w szkołach ogólnokształcących zorg. przez Muz. Ognisko Wakacyjne Lic. Krzemien (M. O. W.), 16.40 „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, 17.00 Koncert popołudniowy w wyk. ork. kamer. K. Wilkomirskiego, 18.00 Odczyt pt. „O wyborze szkoły zawodowej“ — wygl. p. J. Karczowska, 18.20 Muzyka lekka, 19.15 Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce, 19.45 Komunikat rolniczy Hin. Roln., 20.00 Muzyka lekka, 21.20 Transm. „Wianki na Wiśle“, 21.55 Kom. G. I. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej, 22.00 Muzyka taneczna, 22.40 Wiadomości sportowe, 22.50 Muzyka taneczna.

## Gieldy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22 VI. 1932 r.

Tranzakcje	WALUTY.	Kupno
Dolary St. Zjedn.	DEWIZY.	—
Belgia . . . . .	124,25—123,94	
Gdańsk . . . . .	—	
Holandja . . . . .	360,55—359,65	
Kopenhaga . . . . .	—	
Londyn . . . . .	32,45—32,99	
Nowy York . . . . .	8,916—8,896	
Nowy York telegr. . . . .	8,921—8,901	
Paryż . . . . .	35,08—34,99	
Praga . . . . .	26,38—26,32	
Sztokholm . . . . .	—	
Szwajcaria . . . . .	173,80—173,37	
Włochy . . . . .	—	
Berlin (w obrotach nieofic.) . . . . .	212,10	

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 22 VI. 1932 r.

żyto . . . . .	22,75—24,75
Pszonica . . . . .	23,00—23,50
Jęczmień . . . . .	19,00—20,00
„ browar . . . . .	—
Owies pastew. . . . .	20,00—20,50
Mąka żytnia . . . . .	—
„ 65% . . . . .	35,00—36,00
„ pszena 65% . . . . .	38,00—40,00
Otręby żytnie . . . . .	14,00—14,25
„ pszenne . . . . .	12,25—14,50
Rzepak . . . . .	—
Seradela . . . . .	—
Lubin niebieski . . . . .	—
„ żółty . . . . .	—

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 22 VI. 1932

Pszonica nowa . . . . .	252—254
Zyto nowe . . . . .	185—187
Jęczmień browar . . . . .	—
Jęczmień przem. pastewny . . . . .	162—172
Owies marchijski . . . . .	157—161
Mąka pszena . . . . .	33,75—34,75
Mąka żytnia 70% . . . . .	25,15—27,15
Otręby pszenne . . . . .	10,10—10,50
„ żytnie . . . . .	9,90—10,50
Groch Victoria . . . . .	—
Groch drobny jadalny . . . . .	21,00—24,00
Groch pastewny . . . . .	15,00—19,00
Peluszka . . . . .	16,00—18,00
Bób . . . . .	15,00—17,00
Wyka . . . . .	16,00—18,00
Lubin niebieski . . . . .	10,00—11,00
Lubin żółty . . . . .	14,50—16,00
Seradela . . . . .	—
Kuchy Iniane . . . . .	10,30—10,40
Soya Hamb 10.— Szczec. . . . .	10,90



TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca 1932 roku o godzinie 10-tej przed...

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca 1932 r. o godz. 11 przed południem...

Linde, komornik sądowy

Ref. 782/32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca o 11 sprzedawać będą u spedytora...

Rzymyszkiewicz, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca 1932 o godzinie 14 sprzedawać będą...

774/32

Chrzanowski, kom. sąd. w Toruniu.

Ref. sl. 1228/32.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

24 czerwca o 14 sprzedaje w Podgórzu, Puławskiego...

Bartkowiak, kom. sąd. w Toruniu

Zlec. 653/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 czerwca o godz. 12 licytować będą u spedytora...

Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Heinrich Netz...

Toruń, dnia 8 marca 1932 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Pomorskiego Banku...

5 N. 1/32

Sąd Grodzki.

Oświadczam,

że pochodzące od Kulczyków (asesor kolejowy) Heeresanger...

Janina Junosza Galecka córka starosty.

BYDGOSZCZ

Zl. 911/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 24 czerwca br. sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą...

Zl. 909/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca 32 r. sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą...

Zl. 910/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą...

Zl. 907/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą...

Zl. 906/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą...

Zl. 908/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą...

Zl. 905/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą...

Zl. 912/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca br. sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą...

Zl. 964/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 czerwca 32 r. sprzedam największą dającemu za gotówkę...

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

KONKURS MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY

WYDZIERŻAWIENIE

od 1-go 10. 1932 r.

TEATRU MIEJSKIEGO

Oferty z wykazaniem praktyki teatralnej oraz referencjami należy nadsyłać...

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25. 6. br. o godzinie 11-tej sprzedawać będą za gotówkę...

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25. 6. 32 r. o godz. 9,30 sprzedawać będą w drodze przetargu...

HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR“ GRUDZIĄDZ, RYNEK 3/4

Czwartek dnia 23. czerwca od godz. 20-tej KONCERT NADZWYCZAJNY DANCING

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 czerwca 1932 r. o godzinie 20-tej...

6 pokoi

Toruń, Bydgoska, wszelki komfort, zgoda właściciela...

Stoje

aparatu do konserw poleca po najniższych cenach

P. Tarrew. Toruń Stary Rynek 21. Tel. 138.

Pożyczek

udzielnemu Społeczna Kasa Gospodarcza. Zgłoszenia interesentów...

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych”

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane łózka, stoły, szafy...

Sad

wydzierżawi Majątek Borek poczt. Rzeczkowo. 4613

Egzamin wstępny

na wszystkie działy Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej (Toruń, ul. Strumykowa 4)

KREDYT

na asygnaty na wszelkie towary, płatne 1 sierpnia br.

ARACZEWSKI

Toruń, ul. Chełmińska przy Rynku.

ODRUT KOLCZASTY

czarny w oryginalnych zwojach fabrycznych, jak również drut gładki 2 mm

Panna

poszukuje posady w gospodarstwie domowym. Zgłoszenia do admin. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1503.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”...

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”...

dnia

\*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”...

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”...

dnia

\*) Niestosowne przekreślić



Selegramy

## Z ostatniej chwili

A gdzie sankcje?  
Na marginesie gadaniny lozańskiej

Jak już donosiliśmy, francuski projekt „reparacyjny”, omawiany obecnie w Lozannie, przewiduje wstrzymanie spłat reparacji niemieckich na trzy lata, wyklucza natomiast absolutnie popierane przez Anglię skreślenie odszkodowań.

Na tle tej rozbieżności poglądów toczą się ożywione pertraktacje między delegacją francuską i angielską. W rozmowie z dziennikarzami Herriot zapewniał, że narady francusko-angielskie mają ton bardzo przyjazny i że istnieje nadzieja dojścia do porozumienia, jednakże na pytanie, kiedy tego można się spodziewać, Herriot odrzekł, że „o to trzeba spytać astrologów”.

Co się tyczy rozmów na tle rozbrojenia, to przybierają one coraz żywsze tempo, przynosząc liczne sensacyjne epizody. Wczoraj, gdy jeszcze ostatnia tajemnicza narada Herriota i Paul-Boncoura z delegatami amerykańskimi na pół drogi między Genewą a Lozanną była jeszcze przedmiotem powszechnych komentarzy i dociekań — czołowi delegaci amerykańscy Gibson i Norman Davis niespodziewanie przybyli do Lozanny i odbyli z Mac Donaldem i sir Johnem Simonem półtorejgodzinną konferencję, po której powrócili do

Genewy. Było to pierwsze pojawienie się delegatów amerykańskich w Lozannie.

Jak z Genewy donosi Agencja „Iskra” — prezydent Hoover połączył się drogą radiotelefoniczną z ambasadorem Gibsonem i polecił mu naciskać imieniem Stanów Zjednoczonych na inne delegacje w kierunku dojścia w jaknajkrótszym czasie do zakończenia prac konferencji rozbrojeniowej. — Zdaniem Hoovera bowiem, bez osiągnięcia pewnych rezultatów na konferencji nie można myśleć o uregulowaniu pozytywnym sprawy długów wojennych i reparacji.

Wiadomość ta wywołała tutaj zrozumiałą sensację. Zdaje się, że w związku z tem premier Herriot wyjechał z Lozanny do Morgues. W konsekwencji nocnej rozmowy radiotelefonicznej prezydenta Hoovera z ambasadorem Gibsonem w ciągu najbliższych godzin ma nadejść do Genewy nota rządu amerykańskiego w sprawach rozbrojeniowych i reparacyjnych.

Rząd amerykański ma w nocy swojej podkreślać ścisłą łączność między temi zagadnieniami i wyrażać zgodę na przeprowadzenie rewizji postanowień o długach wojennych,

pod warunkiem zredukowania budżetów wojсковych państw europejskich w stosunku tak znacznym, ażeby ta redukcja odbijała się korzystnie na kształcie ich finansów.

Według lozańskiego korespondenta „Paris Midi”, Włosi wykazują wielkie niezadowolone z powodu wykluczenia ich z rozmów na temat rozbrojenia, prowadzonych w Morgues. Nastąpić to miało na wyraźne życzenie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii. Fakt ten dotknął Włochów tembardziej, że oba te państwa zdawały się być gorącymi zwolennikami polityki, jaką prowadzi w Genewie Mussolini.

W chwili obecnej nad Lozanną panują, jak widzimy, nieprzebite mroki — i nawet dosłownie w mrokach nocy toczą się „historyczne” rozmowy między mężami stanu...

Sprawcy zaś całego zamieszania, tj. panowie von Papan i Spółka, śmieją się w kulak, patrząc na swoje dzieło...

Nie chcą płacić, bo potrzebują pieniędzy na zbrojenia, a Europa, zamiast wysłać wojska francuskie i okupować Nadrenję, która wszak jest gwarancją płatności odszkodowań, — gada, gada i gada...

## Francuski projekt odszkodowań

Londyn, 23. 6. (PAT). Według informacji otrzymanych z Lozanny, francuski projekt odszkodowań, przedstawiony Mac Donaldowi zawierać ma następujące propozycje: 1) moratorium dla Niemiec na okres 1 do 2 lat, 2) świadczenia Niemiec „legną przerwie”, 3) po upływie moratorium Niemcy zapłacą pewną sumę globalną, która należy ustalić. Zapłata nastąpi w formie przekazania przez Niemcy bonów kolejowych niemieckich lub przemysłowych. Z sumy, uiszczonej w ten sposób 2/3 przekazano do Stanów Zjedn., a 1/3 uległaby podziałowi pomiędzy wierzycieli europejskich. Wzajemnie za to Stany Zjedn. A. P. miałyby poczynić daleko idące ustępstwa w zakresie długów wojennych

## Niemieckie ale...

Lozanna, 23. 6. — (PAT). Niemiecki minister spraw zagr. Neurath złożył Mac Donaldowi memorandum, w którym delegacja niemiecka, wyliczając szereg powodów, jak bezrobocie, niemożność zwiększenia podatków, wysokość długów zewnętrznych, brak rezerw kolei niemieckich i t. d., oświadczył, iż nie może zgodzić się na francuski plan rozwiązania kwestji odszkodowań.

## Kleska głodu w Chinach

Moskwa, (PAT). Donoszą z Chin: Wskutek suszy w prowincji Szansi powstał głód. Z prowincji, objętej kleską głodu wyemigrowało około miljon uchodźców do okregów sąsiednich.

## Sharkey zwyciężył

Nowy Jork, 23. 6. (PAT). W meczu bokserkim zwyciężył Sharkey Schmelinga na punkty w 15-tej rundzie. Większość widzów uważa Schmelinga, iż górował on nad Sharkeyem. Zarówno Schmeling, jak i widzowie są niezwykle zaskoczeni tem, iż tak się nie stało.

## Nowe propozycje rozbrojeniowe

## Deklaracja Hoovera — Projekt francuski

Genewa 23. 6. (PAT) W komisji lotniczej konferencji rozbrojeniowej delegat francuski złożył dziś nowe propozycje, zawierające następujące punkty: mianowicie całkowity zakaz wojny powietrznej chemicznej i bakterjologicznej, zakaz bombardowania, ustalenie tonażu samolotów wojskowych i skontyngentowanie samolotów powyżej tego tonażu niezbędnych dla celów wyłącznie obronnych oraz oddanie tych aparatów do dyspozycji Ligi Narodów. Umiedzyznarodowienie lotnictwa handlowego, ustalenie maksymalnego tonażu dla samolotów cywilnych nieumiedzyznarodowionych i wydanie zarządzeń, dotyczących handlu i prywatnej fabrykacji broni.

Genewa 23. 6. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson odczytał deklarację amerykańską. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegacji amerykańskiej na konferencji rozbrojeniowej. Opublikowanie jej nastąpiło — oświadczył Gibson — celem poinformowania narodu amerykańskiego w sposób „jaknajpełniejszy” Nadeszła chwila — oświadczył — deklaracja — skończenia ze szczytówką i przyjęcia szerokiej i konkretnej metody dla redukcji przegniatających ciężarów zbrojeń. Byłby to donioślejszy krok ku poprawie sytuacji gospodarczej świata. Zsumowawszy pewne zasady ogólne, deklaracja Hoovera zawiera konkretną propozycję, zmniejszającą wszystkie zbrojenia świata o 1/3. W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję 1/3 wszystkich armij lądowych wykraczających poza siłę tzw. „policyjną”.

Pod siłą policyjną Ameryka rozumie siłę, potrzebną do utrzymania porządku wewnątrz. Dotychczasowe traktaty pokojowe zmniejszyły armje niemiecką, austriacką, węgierską i bułgarską do wysokości potrzebnej do utrzymania porządku publicznego. Siły in. państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych 4 państw.

Inne siły potrzebne dla obrony od napaści z zewnątrz byłyby zmniejszone o 1/3. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bomb. W dziedzinie zbrojeń morskich Hoover proponuje zmniejszenie o 1/3 tonażu pancerników tonażu awjonek, krążowników i torpedowców, które byłyby zmniejszone o 1/4, tonażu łodzi podwodnych o

1/3. Po przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył oświadczenie, w którym wyraża nadzieję, że propozycja amerykańska zostanie zyczliwie przyjęta. — Stany Zjednoczone poniosłyby największe ofiary, —

jakie realizacja propozycji Hoovera pociągnęłaby za sobą gdyż zmuszone byłyby do znieszenia 300.000 ton okrętów wojennych 1.000 sztuk ciężkiej artylerji, 900 czołgów i 300 samolotów.

Bawaria, Saksonja i Wirtembergja  
nie chcą słuchać hitlerowskich rozkazów Berlina

Berlin, 23. 6. — (PAT). Pod przewodnictwem ministra spraw wewn. Rzeszy von Gayla obradowała dziś konferencja przedstawicieli krajów związkowych. Rządy krajów reprezentowane były przez ministrów spraw wewnętrznych. Minister Gayl oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza wprowadzać stanu wyjątkowego, nie mniej jednak domagać się musi od krajów związkowych uchylenia zakazu noszenia mundurów przez członków partji. Przeciwno temu żądaniu wystąpił bawarski minister Stuetzel. Stanowisko przedstawiciela Bawarii, zastrzegającego rządowi krajowemu wyłączne kompetencje w sprawach wydawania zakazów znalazło poparcie u ministrów Wirtembergji, Badenji i Saksonji. W razie narzucenia przez rząd Rzeszy krajom związkowym innej decyzji w tej sprawie, rząd bawarski uchwali odwołanie do trybunału Rzeszy. Według komunikatu urzędowego, minister Gayl zwrócił się do ministrów krajów

związkowych z prośbą, aby przepisy obowiązujące oparte na ustawodawstwie krajowym, zastosowali do ogólnej polityki rządu Rzeszy. Ministrowie krajów południowych przyrzekli w najbliższym czasie na to wznowienie odpowiedzi.

## Partyjne przetargi w Niemczech

Berlin, 23. 6. (PAT). Minister spraw wewn. przyjął przywódców partji narodowo-socjalistycznych Stahelmu, Reichsbanneru, zakonu młodych Niemców i towarzystwa krzyżowego, którego zapewniali, że związki przez nich reprezentowane zastosują się do przepisów, wydanych na podstawie dekretu politycznego prezydenta Rzeszy z dnia 14 bm.

Berlin, 23. 6. (PAT). Wybór premiera pruskiego odroczone na wniosek narodowych socjalistów.

Osadnictwo niemieckie na pograniczu  
„Ochotnicza służba pracy”

Ostatnio zostały rozparcelowane dobra Kobulten w pow. szczycieńskim. Część gruntów sprzedano adiacentom po 250 mk. za morgę. Resztę podzielono na 13 działek. Osady będą gotowe do 22 lipca br. Osadnicy dokonają już w bież. roku żniw. Całą pracę prowadzi się w ramach „ochotniczej służby pracy” („freiwilliger Arbeitsdienst”). Jest to jej pierwszy występ na obszarze pow. szczycieńskiego.

W pow. ostródzkim dobra Zöpel zostały już podzielone na osady. Roboty budowlane są tam w pełnym biegu.

W związku z powyższymi wiadomościami nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na opinię nacjonalistycznej „Osteroder Zei-

tung” o osadnictwie. Pismo to w artykule „Siedlungspsychose” wypowiada się zdecydowanie przeciwko osadnictwu, które zwiększa bezrobocie, gdyż robotnicy nie mogą, a kredyty państwowe są dzisiaj nierealne. Opinia „Osteroder Zeitung” świadczy o wzroście krytycyzmu wśród społeczeństwa niemieckiego na punkcie osadnictwa, forsowanego przez żywość skrajnie nacjonalistyczne bez należytej oceny warunków lokalnych. Z podobną opinią wystąpił przed paru tygodniami na łamach „Georgine” obecny min. spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl.

## Kusociński



Gwiazda polskiej lekkoatletyki, bodaj najpoważniejszy kandydat na zwycięzcę tegorocznej Olimpiady Ameryce, w biegu na 1000 m., 1500 m. i 3000 m.

JAPONSKI PROSEK  
**KATOL** ZABIJA  
AZ UNIECIEBIA  
CIĄKAHARONIA  
OWADY I ROŚCZYNIA  
PRZEST. KATOL WARSZAWA, WILCZA 58

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. . . 0,60 zł  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za termalowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 27, 1. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11,  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kulawski”  
Naktadem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,— zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,96 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd z zagranicą 4 gd . . . 7,— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł